TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

20 - 26 sierpnia 2024 r. ■ nr 34 (965) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Rozmowa z Łukaszem Kocyłą, liderem New Fire

STRONA 4

Uwielbiam klimat lat dziewięćdziesiątych

■ LUBA[redacted]OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

[redacted] Zamordował Annę w centrum miasta

Wyrok uchylony na najwyższym szczeblu

Paweł B. za zabicie dostał dożywocie. Jak skończy się jego nowy proces?

Tego nikt się nie spodziewał. Paweł B. jest sądzony jeszcze raz.

STRONA R1

Kamionka: Sprzeciw mieszkańców wobec budowy biogazowni. Skuteczny

STRONA 20

Lubartów: Zygmunt Osiak rezygnuje z mandatu radnego

STRONA 2

Informator starostwa

STRONA 5

Gm. Lubartów

Najładniejszy wieniec zrobiły Maliny

STRONA 21

Proboszcz parafii Krzysztof Krzyszczak poświęcił wszystkie wieńce

Kamionka

Kierzkówka z najpiękniejszym wieńcem

STRONA 23

W konkursie o najpiękniejszy wieniec wygrało sołectwo z Kierzkówki

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

KUPUJEMY SAMOCHODY
SKUP AUT
ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON
881-372-442

Serniki

Zwyciężył wieniec z Czerniejowa

STRONA 22

Zwycięski wieniec wykonany przez KGW z Czerniejowa

Abramów

Pierwsze miejsce wieniec z Wielkiego

STRONA 3

Starostami tegorocznych dożynek w gminie Abramów byli Ernest i Renata Wałachowie ze wsi Dębiny

Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska
GENERALI | Proama

Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

N 2710
ISSN 2392-2184
9 772392 218400 34
LUB

eprasa.pl ac8fe1fb0e

S T O P K A

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

Przerwy w dostawie prądu

20 sierpnia
godz. 7.30-9.00 i 15.00-17.00, Starościn 1, 2, 3, 5, 7, 11, Starościn KR, Starościn Piekarnia, Starościn Polcomtel

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
791 194 007

Zygmunt Osiak rezygnuje z mandatu radnego

Zygmunt Osiak, radny z klubu Inicjatywa dla Lubartowa, złożył mandat radnego. W rozmowie ze „Wspólnotą" potwierdził to.

- Zgadza się, złożyłem mandat radnego. Zrobiłem to ze względów osobistych - powiedział. Na najbliższej sesji Rady Miasta nie będzie już obecny jako radny.

Zygmunt Osiak to były prezes PGK w Lubartowie. Był nim od września 2021 r. Był to skutek zawarcia koalicji Wspólnego Lubartowa, klubu radnych wspierającego burmistrza Krzysztofa Paśnika, z PiS. Ta formacja popierała Zygmunta Osiaka, w 2018 r. startował z listy PiS na radnego. Żeby mógł zostać prezesem PGK, odwołano wcześniejszego szefa spółki, Sławomira Czerniaka.

Po ostatnich wyborach

Zygmunt Osiak
- Złożyłem mandat radnego. Zrobiłem to ze względów osobistych

przestał być prezesem PGK Lubartów. Został odwołany 27 kwietnia. Na jego miejsce został powołany Grzegorz Samojluk. Zygmunt Osiak wrócił do pracy na kolei. Od niedawna jest dyrektorem Zakładu Linii Kolejowych w Lublinie.

Zadaniem Zakładów jest zapewnienie utrzymania i obsługi infrastruktury kolejowej w stanie gwarantującym jej sprawność techniczno-eksploatacyjną oraz oczekiwaną niezawodność, prowadzenie ruchu pociągów zapewniając regularność, punktualność i bezpieczeństwo ruchu kolejowego, usuwanie skutków wypadków i wydarzeń na liniach kolejowych, administrowanie oraz eksploatacja infrastruktury kolejowej w celu udostępniania jej przewoźnikom kolejowym.

W tegorocznych wyborach Zygmunt Osiak startował do Rady Miasta z powodzeniem z listy KWW Inicjatywa dla Lubartowa. To komitet opozycyjny wobec burmistrza Paśnika. Zygmunt Osiak w okręgu wyborczym nr 1 zdobył 120 głosów i został radnym.

Po złożeniu przez niego mandatu radnego następna w kolejce wśród kandydatów Inicjatywy dla Lubartowa jest Teresa Wolińska, która uzyskała 97 głosów. Jest to zastępczyni przewodniczącego Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej.

To już druga w tej kadencji rezygnacja radnego z mandatu, Jako pierwszy zrezygnował Radosław Szumiec, który został radnym z listy Wspólnoty Lubartowskiej. Na pierwszej sesji złożył ślubowanie radnego. Został jednak w ramach umowy koalicyjnej powołany na stanowisko zastępcy burmistrza Krzysztofa Paśnika. Na miejsce Radosława Szumca do Rady Miasta wszedł Marek Polichańczuk.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

24 LUBARTOW
24wspolnota.pl

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

CAŁODOBOWA APTEKA na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
PROMOCJA 20 - 26 SIERPNIA :
Ser żółty Złoty Mazur - 2,59 zł/100 g (19-25.08)
Makaron nierówno siekany 750 g Pol Mak - 8,88 zł/szt.
Bułka grillowa 70 g - 1,65 zł/szt.
Wino Sophia Frizzante 750 ml - 13,99 zł/szt.

Kompleksowe usługi pogrzebowe
"Marcin Grzegorczyk"
Sala pożegnań Chłodnia
Lubartów, Lubelska 224
przy rondzie w Łucce
dyżur całodobowy
508 107 618

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY : 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul.Cicha 39, 21-100 Lubartów

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN
naprawy, regulacje, konserwacja
609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK
Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników i maszyn rolniczych. Maszyn budowlanych. Samochodów. Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOL.PL
tel. 793 793 136

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSCY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

LUB

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Nawałnica nad powiatem lubartowskim. Zerwane dachy i połamane drzewa

W niedzielę, 18 sierpnia burza uderzyła w powiat lubartowski. Strażacy z całego powiatu interweniowali 46 razy.

Burza rozpętała się przed godz. 17. Gwałtowna ulewa spowodowała przerwę w dożynkach gminno-parafialnych w Sernikach. Ale główna siła uderzyła w gminę Ostrówek. Ucierpiały przede wszystkim Dębica, Tarkawica i Zawada.

- Wiatr zerwał dachy z budynków gospodarczych, stodół i budynków mieszkalnych. Było kilka drzew powalonych na drogi. W działaniach brały udział zastępy JRG Lubartów, jednostki OSP z terenu gminy Ostrówek. Ponieważ liczba zdarzeń przekraczała siły i środki OSP z gminy, zostały tam skierowane siły z innych gmin - informuje kpt. Piotr Tomasiak z KP PSP Lubartów.

Na miejscu nawałnicy w gminie Ostrówek był wicestarosta lubartowski, Krzysztof Karczmarz (to jego rodzinna gmina).

- Byłem w niedzielę wieczorem i widziałem to osobiście. Podziękowanie dla strażaków z jednostek OSP oraz innych służb - OSP Ostrówek, OSP Kamienowola, OSP Tarkawica, OSP Dębica, OSP Leszkowice, OSP Ostrów Lubelski (drabina), OSP Kock, OSP Niedźwiada, OSP/PSP Ryki (drabina), OSP/PSP Parczew (drabina), dwie grupy z pogotowia energetycznego i wóz dowodzenia z PSP Lubartów, które pomagały w usuwaniu skutków tej nawałnicy w gminie Ostrówek, szczególnie w miejscowościach: Dębica, Tarkawica i Zawada - napisał na facebooku. O tym, co dzieje się pod Ostrówkiem, dowiedział się, gdy przebywał na dożynkach w Abramowie.

Fot. OSP Ostrówek

Wiele dachów na budynkach gospodarczych zostało uszkodzonych przez wiatr

- Dostałem informację, że są potrzebne plandeki do przykrycia zerwanych dachów, pojechałem na miejsce. Wynikało to też z zadań sztabu kryzysowego, w którym pracuję. Były zerwane dachy, najważniejsze, że nikt nie zginął. Wiatr pozrywał dachy z budynków gospodarczych. Było wiele połamanych drzew na drodze powiatowej. Były też połamane drzewa w parku podworskim w Dębicy - mówi wicestarosta.

Uszkodzone dachy i połamane drzewa, choć w mniejszej ilości, zanotowano w gminach Kamionka, Michów i Jeziorzany.

Marcin Kusyk

Strażacy wielokrotnie wyjeżdżali do powalonych na drogi drzew

Gmina Abramów uczciła święto plonów

Tradycyjny korowód, turniej sołectw, piękne wieńce, koncerty - tak w niedzielę na gminno-parafialnych dożynkach bawili się mieszkańcy gminy Abramów i ich goście.

Dożynki rozpoczęły się od mszy św. w kościele parafialnym w Abramowie. Później korowód, a razem z nim wyjątkowe wieńce przygotowane przez mieszkańców sołectw, przeszedł na miejsce imprezy - plac przy miejscowej szkole, gdzie dopełniono tradycji ceremoniału dożynkowego. Starostami tegorocznych dożynek w gminie Abramów byli Ernest i Renata Wałachowie ze wsi Dębiny - małżeństwo prowadzi sporych rozmiarów gospodarstwo rolne ukierunkowane na bydło mleczne.

Nie brakowało dobrej zabawy, zorganizowano choćby turniej sołectw, w którym jedną z konkurencji było przeciąganie liny. Najpiękniejszym wieńcem okazał się ten, który przygotowali mieszkańcy wsi Wielkie. Na dożynkach bawiły się tłumy ludzi. - Były setki mieszkańców i gości. Do tego dopisała pogoda, bo ominęły nas gwałtowne burze, które tego dnia przechodziły nad regionem - zaznacza Michał Rola, wójt gminy Abramów. - Zabawa była przednia. Było i na ludowo, na rockowo, ale też disco-polowoPo występach lokalnych artystów, na scenę weszły gwiazdy wieczoru. Najpierw zagrał zespół Alexa&Fonzy, następnie Alergen, a potem Long & Junior, czyli twórcy m.in. hitu „Tańcz, tańcz, tańcz".

Dominik Smagała

Fot. Gmina Abramów

Na dożynkach gminno-parafialnych w Abramowie najpiękniejszym wieńcem wybrano ten, który stworzyli mieszkańcy sołectwa Wielkie

Starostami tegorocznych dożynek w gminie Abramów byli Ernest i Renata Wałachowie ze wsi Dębiny. Na zdjęciu uroczyste krojenie chleba (zdjęcie dzięki uprzejmości Krzysztofa Karczmarza, wicestarosty powiatu lubartowskiego)

Sprostowanie

W poprzednim numerze w tabeli dotyczącej zarobków dyrektorów miejskich instytucji błędnie podaliśmy wysokość kwoty, jaką w ramach umowy zlecenia z OKE Kraków otrzymał dyrektor II LO, Rafał Wrotkowski. Prawidłowa kwota to 8 544,66 zł.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240
ekoterm ORLEN

R E K L A M A

SM LUBARTÓW
Spółdzielnia Mieszkaniowa
21-100 Lubartów, ul. Cicha 6, tel. (81) 463 90 01

MIESZKANIE DO SPRZEDAŻY !!!

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie, ul. Cicha 6 organizuje aukcję (przetarg ustny nieograniczony) na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności mieszkania nr 17 o powierzchni 31,95 m² położonego w budynku przy ul. 3-go Maja 40 w Lubartowie.

Wywoławcza wysokość wkładu budowlanego wynosi 198.000,00 zł.

Aukcja odbędzie się w dniu 05.09.2024 roku o godz. 11.00 w biurze Spółdzielni przy ul. Cichej 6 w Lubartowie.
Wadium w wysokości 1 000,00 zł należy wpłacić najpóźniej w przeddzień aukcji.
Mieszkanie można oglądać w poniedziałki w godzinach 10:00 – 11:00 po wcześniejszym ustaleniu z administracją Spółdzielni tel. 81 463 90 15 lub 81 463 90 11.

Tryb i zasady przeprowadzenia przetargu można uzyskać w Spółdzielni - pokój nr 1.

www.smlubartow.pl

WEREMCZUK
ARCHITEKTURA PAMIĘCI

KAMIENIARZ – MONTAŻYSTA

PRACA NA UMOWĘ, CAŁOROCZNA,
ATRAKCYJNE WYNAGRODZENIE

tel. **602 551 228**
e-mail: **pracownia@weremczuk.pl**
Pracownia Rzeźbiarska Andrzej Weremczuk
Nowodwór 105 A, 21-100 Lubartów

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Uwielbiam klimat lat dziewięćdziesiątych.

Rozmowa z Łukaszem Kocyłą, liderem zespołu New Fire

Zespół New Fire nagrał nowy teledysk. Premierę miał 16 sierpnia. Liderem grupy jest Łukasz Kocyła z Ostrówka.

Zespół New Fire

W Od kiedy istnieje zespół New Fire?
Ł.K.: New Fire jest świeżym projektem. Powstał on 20 kwietnia bieżącego roku.

W Wcześniej działał Pan w zespole Fires. Co się z nim stało?
Ł.K.: Jak najbardziej, zgadza się. Działałem w zespole Fires razem z Patrykiem Michalczakiem. Wiosną tego roku doszło do rozłamu formacji Fires na skutek różnych poglądów muzycznych. Zwyczajnie mieliśmy nieco inne wizje na utwory czy teledyski. Podjęliśmy decyzję o tym, aby zakończyć wspólną działalność i samodzielnie kontynuować swoje projekty. Patryk, który w zespole Fires pełnił rolę drugiego wokalisty, reaktywował swój dawny projekt o nazwie Amant.

W Kto wchodzi w skład zespołu New Fire i jaką funkcję pełni? Kto pisze teksty, kto śpiewa?
Ł.K.: Zespół New Fire jest kwintetem, czyli liczy sobie pięć osób. Łukasz, czyli ja, Karol oraz Ewelina, Nikola i Natalia. Teksty do utworów w większości napisane są przeze mnie, lecz zdarza się, że korzystam z pomocy zaufanych osób. Ja w zespole New Fire pełnię funkcję wokalisty, Karol jest klawiszowcem, a dziewczyny odpowiadają za urozmaicenie występu. Inaczej mówiąc: są naszymi tancerkami.

W Jakie piosenki i teledyski zespół już nagrał?
Ł.K.: Pod szyldem New Fire wydaliśmy dwa utwory wraz z teledyskami. Pierwszy utwór („Smak jej ust") wraz z wideoklipem swoją premierę miał w czerwcu 2024 roku, natomiast drugi dość niedawno. Dodam, że oba utwory utrzymane są w klimatach zbliżonych do stylu latino, który jest teraz dość popularny. Ponadto nasz najnowszy utwór utrzymany jest iście w klimacie lat 90., a więc osoby, które wychowywały się w tamtych czasach, z pewnością przeżyją swoją drugą młodość.

W Zapowiadana jest premiera nowego teledysku – jaki jest jego tytuł?
Ł.K.: Nasz najnowszy teledysk ukazał się kilka dni temu, a dokładniej w piątek, 16 sierpnia. Utwór pt. „Zarzuty" opowiada pewną historię, której zakończenie zaskakuje. Aby je poznać, zachęcam do obejrzenia naszego najnowszego teledysku.

W Jak wyglądała realizacja teledysku – jak długo trwała, kto w nim wystąpił?
Ł.K.: Zacznę od tego, że realizacją teledysku do naszego utworu pt. „Smak jej ust" zajął się Sebastian Malicki z firmy Short Film Teledyski, z którym pracuję od samego początku. W teledysku wystąpiła jedna z moich tancerek, Natalia oraz zawodnik MMA i popularny TikToker – Mateusz Szczepaniak, znany jako Mati MMA. Niestety, nie jestem w stanie sobie przypomnieć, ile trwała jego realizacja, ponieważ było to jakiś czas temu, ale jakoś do 10 godzin. Do najnowszej piosenki pt. „Zarzuty" to teledysk typu *stock footage*, czyli zawierający obrazy z dostępnego archiwum, które są udogodnieniem dla filmowców i można je wykorzystywać w swoich filmach.

W Zespół nagrywa piosenki w stylu lat 90. Dlaczego takim?
Ł.K.: O! I to jest dobre pytanie. Zdecydowałem się na styl lat. 90., ponieważ bardzo uwielbiam klimat tamtego okresu. Ja sam urodziłem się w latach 90., więc muzyka, którą tworzyły w tamtym czasie zespoły, od najmłodszych lat wpadała w ucho. I tak ją zapamiętałem.

Marcin Kusyk

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca kat. B, Klementynów	0,5	2 150,00 zł	u
Kierowca - dostawca, Górka Lubartowska/MonanaExperts	0,5	2 150,00 zł	u
Monter ociepleń budynków, Firlej/ BUDMIX	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel fizyki, Lubartów/ZS nr 2		5 915,00 zł	u
Monter, Lubartów	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Blizocin		28,1 zł/ godz.	z
Laborant budowlany, Kock/ZDI	1	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Jeziorzany/BIMIZ	1	4 300,00 zł	u
Operator koparki, Niedźwiada/Fundusz Operator	1	7 000,00 zł	u
Policjant, Lubartów/KWP	1	6 427,90 zł	u
Portier – pracownik gospodarczy, Michów/Amanowicz	1	4 500,00 zł	u
Pracownik obsługi chlewni, Michów/ Amanowicz	1	5 000,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Lublin/ Bud- Stal	1	6 000,00 zł	u
Magazynier artykułów nabiałowych, Michów/SM Michowianka	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę z – umowa zlecenie

Co, gdzie, kiedy? LUBARTÓW

SIERPIEŃ 20 WT. — Miejska Biblioteka Publiczna w Lubartowie, **Turniej FIFA dla dzieci**

SIERPIEŃ 21 ŚR. — **Mobilny punkt rekrutacyjny** Wojskowego Centrum Rekrutacji Lublin, Starostwo Powiatowe w Lubartowie

SIERPIEŃ 24 SOB. — **Piknik rodzinno-rekreacyjny** na boisku w Lisowie

SIERPIEŃ 25 NIEDZ. — **Dożynki w Ostrówku,** Szkoła Podstawowa w Ostrówku
Dożynki w Firleju, park w centrum
Dożynki w Jeziorzanach
Dożynki w Niedźwiadzie
Dożynki w Krasieninie

Co, gdzie, kiedy? POW. ŁĘCZYŃSKI

SIERPIEŃ 20 WT. — **Warsztaty Ornitologiczne,** GBP w Spiczynie25 sierpnia, niedziela - Dożynki w Puchaczowie

R E K L A M A
dentim
uśmiech staje się piękny
www.gabinety-dentim.pl
chirurgia,
implanty,
pantomogram,
medycyna estetyczna
Serniki 76 • tel. 793 733 824

Ekologiczne dożynki w Firleju

Dożynki w Firleju odbędą się 25 sierpnia. Rozpoczną się od mszy świętej o godz. 11.30. Po mszy korowód ruszy do firlejowskiego parku, gdzie o godz. 13 rozpocznie się ceremoniał dożynkowy.

- Na uczestników czekać będzie mnóstwo atrakcji - stoiska gastronomiczne KGW, stoiska z rękodziełem, stoiska promocyjne OZE i doradztwa energetycznego, dmuchańce dla dzieci. Oprawę muzyczną zapewni zespół „White Keys" oraz Kapela Ludowa „To i Owo" - zaprasza wójt gminy Firlej Grzegorz Siwek. Organizatorem dożynek jest Gminna Biblioteka Publiczna i Gmina Firlej. Partnerem wydarzenia jest Województwo Lubelskie.

Marcin Kusyk

Rajmund zagra w Ostrówku. Dożynki już 25 sierpnia

Dożynki w Ostrówku odbędą się 25 sierpnia.

O godz. 11.30 zostanie odprawiona msza święta, po której korowód dożynkowy wyruszy w kierunku szkoły podstawowej. O godz. 13 nastąpi oficjalne rozpoczęcie dożynek, dzielenie chleba i konkurs wieńców dożynkowych. Od godz. 15 ruszy część artystyczna: występy zespołów śpiewaczych, występ kapeli Romix z Lublina, kapeli To i Owo. Będą zabawy i konkursy dla dzieci.

O godz. 18 wystąpi kabaret Fifa Rafa. Zespoły muzyczne rozpoczną występy od godz. 20.30. Najpierw na scenę wejdzie New Fire z Łukaszem Kocyłą, mieszkańcem gminy Ostrówek. Po nim o godz. 21.30 koncert rozpocznie Rajmund. Imprezę zakończy zabawa z DJ-em.

Marcin Kusyk

LUB

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Szkolne zmiany

Nieuchronnie zbliża się nowy rok szkolny. W powiatowych szkołach jest sporo zmian, zakończyła się rekrutacja i będą nowe klasy, a w nich uczniowie po raz pierwszy rozpoczynający naukę na poziomie szkół ponadpodstawowych. By zapewnić dobre warunki kształcenia musi być dobrze przygotowana kadra nauczycielska i odpowiednie zaplecze. Dlatego kolejni nauczyciele przeszli pozytywnie przez procedurę uzyskania tytułu nauczyciela mianowanego, a ku końcowi zbliża się budowa szkolnego kompleksu sportowego w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej oraz remont dużej i małej sali sportowej w Zespole Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszki. Jest też nowy kierownik nadzorujący oświatę w lubartowskim starostwie.

Nowe klasy w szkołach

Po opublikowaniu wyników rekrutacji na rok szkolny 2024/25 okazało się, że w Zespole Szkół w Kocku będą dwie nowe klasy, jedna wielozawodowa (dwunastoosobowa) w Branżowej Szkole I stopnia oraz druga o profilu policyjno - strażackim w Liceum Ogólnokształcącym im. Marcina Stępnia, licząca 17 uczniów. W Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim utworzona zostanie jedna 27 osobowa klasa łączona, w ramach Technikum Zawodowego, o profilu technik informatyk i technik logistyk.

W lubartowskim Zespole Szkół nr 2 przybędzie sto dwadzieścia osiem osób, w ramach czterech klas I Liceum Ogólnokształcącego, o profilu matematyczno-fizycznym (23 uczniów), humanistyczno-psychologicznym (29 osób), biologiczno-chemicznym (24 uczniów) i lingwistycznym (29 pierwszoklasistów) oraz jednej dwudziestotrzyosobowej klasy w Technikum Zawodowym nr 2, o profilu technik informatyk.

W RCEZ rozpoczną naukę 153 osoby. Powstaną trzy klasy w Technikum Zawodowym, o profilu: technik mechatronik (21 uczniów), technik ekonomista (16 uczniów) oraz łączona (23 osobowa) technik elektronik i mechanik, a także 3 klasy w Branżowej Szkole I stopnia. Dwie klasy wielozawodowe (27 i 28 osobowe) oraz jedna o kierunku monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie liczaca 14 osób. Zaś od nowego roku szkolnego w zaocznym Liceum dla Dorosłych podejmie kształcenie 24 osoby.

Egzamin i awanse nauczycieli

Drugiego sierpnia 2024 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubartowie zebrała się komisja egzaminacyjna powołana dla nauczycieli kontraktowych ubiegających się o awans na stopień nauczyciela mianowanego, w skład której weszli: wicestarosta jako przewodniczący, przedstawiciel kuratorium, dyrektorzy placówek, w których pracują nauczyciele, oraz eksperci z listy ekspertów prowadzonej przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania. Do egzaminu przystąpiło 5 nauczycieli: trzech z RCEZ (elektrotechnicznych i elektronicznych, budowlanych oraz języka angielskiego) po jednym z PMDK (zajęć medialno -teatralnych) i ZS 2 (religii).

Inwestycje i remonty

Ku końcowi zbliża się przebudowa obiektów sportowych w szkołach powiatowych w Lubartowie. Inwestycja ta o całkowitej wartość 7 650 468,98 zł, otrzymała dofinansowanie z budżetu państwa w wysokosci 6 848 795,33 zł – w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, - przy udziale wkładu własnego powiatu, rzędu 801 673,65 zł.

Już w tym roku szkolnym uczniowie RCEZ, po wielu latach oczekiwania, będą mieli dobre warunki do zajęć wychowania fizycznego oraz uprawiania sportu. - podkreślił starosta Jan Sławecki po wizytacji na terenie inwestycji. Dodając przy tym, że - wszystkie te prace były możliwe do wykonania dzięki pozyskanym środkom z rządowego programu Polski Ład i wsparciu budżetu powiatu.

Budowa szkolnego kompleksu sportowego przy RCEZ obejmuje m.in. wykonanie: 60 metrowej bieżni, skoczni do skoku w dal, siłowni zewnętrznej, boiska wielofunkcyjnego do gier zespołowych (koszykówki, siatkówki), boiska do piłki nożnej o sztucznej nawierzchni trawiastej, ogrodzenia z furtkami oraz tzw. piłko chwytów, oświetlenia i monitoringu kompleksu, instalacji kanalizacji deszczowej ze zbiornikiem oraz utwardzenia terenu wraz z zewnętrznymi schodami.

W ramach modernizacji obiektów sportowych w ZS nr 2, nastąpiło: ocieplenie ścian hali sportowej i małej sali gimnastycznej, wykonanie opasek odwadniających przy budynkach, przebudowanie schodów zewnętrznych przy hali sportowej oraz instalacji teleinformatycznej i elektrycznej, malowanie wewnętrzne obu obiektów wraz z cyklinowaniem i lakierowaniem parkietu, wymienienie grzejników oraz stolarki wrót i szyb zespolonych, a także częściowe okien w hali sportowej i wyremontowanie instalacji grzewczej w budynku głównym.

Nowy kierownik w starostwie

Od początku sierpnia w Starostwie Powiatowym w Lubartowie jest nowy kierownik Wydziału Oświaty i Sportu, jest nim pani Aleksandra Kociszewska. Jej zadaniem jest wykonywanie zadań wynikających z prowadzenia – przez powiat - szkół ponadpodstawowych i placówek oświatowych oraz sprawowania nad nimi kontroli i nadzoru. Już w pierwszych dniach aktywnego urzędowania brała udział w procedurze związanej z awansem zawodowym nauczycieli na stopień nauczyciela mianowanego, a także wraz z wicestarostą Krzysztofem Karczmarzem, odpowiedzialnym w ramach zarządu powiatu za oświatę, odwiedziła wszystkie powiatowe placówki podległe wydziałowi.

Przez długie lata byłam nauczycielem, a potem dyrektorem szkoły. Moje doświadczenie zdobywałam poznając wszystkie szczeble szkolnictwa. Teraz zmierzę się z nowym wyzwaniem jakim jest kierowanie Wydziałem Oświaty i Sportu w Starostwie Powiatowym w Lubartowie. Mam nadzieję, że moje doświadczenie zawodowe przysłuży się uczniom, rodzicom, nauczycielom i pracownikom jednostek oświatowych. Ponadto będę się starała, aby poziom nauczania w jednostkach oświatowych, podległych starostwu, był wysoki. - powiedziała nowa kierownik ***Aleksandra Kociszewska*** *w trakcie rozmowy z redakcją informatora powiatowego.*

KJD

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Połączenie Bogdanki z elektrowniami?

Związkowcy chcą „okrągłego stołu”

Działacze organizacji związkowych z Lubelskiego Węgla Bogdanka, a także ze spółek odpowiadających za elektrownie w Kozienicach i Połańcu są zaniepokojeni brakiem informacji na temat przyszłości tych podmiotów. Ale prezes spółki Enea póki co nie widzi możliwości rozmowy na ten temat.

8 sierpnia związkowcy ze spółek Lubelski Węgiel Bogdanka, Enea Elektrownia Połaniec i Enea Wytwarzanie skierowali pismo do prezesa spółki Enea Grzegorza Kinelskiego.

„Głębokie zaniepokojenie”

„Zaniepokojenie brakiem rzetelnej komunikacji w zakresie przyszłości i funkcjonowania wymienionych wyżej spółek w czasie i po transformacji energetycznej”.

Przypomnieli, że w lipcu wiceminister aktywów państwowych Robert Kropiwnicki zapowiedział wydzielenie aktywów węglowych ze spółek energetycznych.

> „Nie mamy z MAP żadnych konkretnych informacji, które pozwoliłyby nam nakreślić kierunek dalszych działań i tym samym być tematem rozmów z państwem”

„W konsekwencji takiej zapowiedzi członka Rządu RP, domagamy się zwołania posiedzenia `Okrągłego Stołu` w GK [Grupie Kapitałowej] Enea celem przeprowadzenia konstruktywnych rozmów odnośnie planów dotyczących przyszłości wyżej wymienionych spółek” - napisali związkowcy do prezesa Kinelskiego.

„Nadmieniamy panu, że tylko regularne konsultacje ze związkami zawodowymi mogą zapewnić stabilność i poczucie bezpieczeństwa dla pracowników, ich rodzin oraz zabezpieczenia rozwoju regionów kozienickiego, połanieckiego oraz łęczyńskiego” - dodali związkowcy, którzy domagają się spotkania z zarządem grupy Enea do 23 sierpnia br.

Nieoficjalne informacje

Przypomnijmy, że spółki energetyczne chcą wydzielić „czarne” aktywa po to, by móc przeprowadzić transformację energetyczną. A z węglowymi spółkami w portfolio nie otrzymają finansowania na zieloną energię.

Jednak konkretów brak, a do górników dochodzą jedynie zakulisowe doniesienia. - Docierają do nas nieoficjalne informacje, że mamy być połączeni w jakiś „twór” z elektrowniami Kozienice i Połaniec – powiedział nam w lipcu Jacek Świrszcz, przewodniczący Związku Zawodowego Górników działającego w Lubelskim Węglu Bogdanka.

Chodziłoby więc o ewentualne łączenie LWB ze spółką Elektrownia Połaniec i Elektrownia Wytwarzanie, która jest właścicielem elektrowni w Kozienicach. Są to spółki-córki Enei.

Nie ma jednak żadnych szczegółów takiej fuzji. Chcieliby je poznać pracownicy zainteresowanych spółek. Brak tej informacji niepokoi załogę.

MAP ma wypracować rozwiązanie

W odpowiedzi na pismo strony społecznej zarząd Enei podkreślił, że ma pełną świadomość co do tego, że „proces transformacji energetycznej budzi wiele obaw i emocji społecznych”. Jednak zdaniem władz Enei na razie nie ma o czym rozmawiać.

„Niestety, o planach wydzielenia aktywów węglowych z grup kapitałowych, na które powołują się państwo w swoim piśmie, nie mamy z Ministerstwa Aktywów Państwowych żadnych konkretnych informacji, które pozwoliłyby nam nakreślić kierunek dalszych działań i tym samym być tematem rozmów z państwem” - napisał zarząd Enei.

„Powołany przez Ministra Aktywów Państwowych zespół ma dopiero wypracować rozwiązanie, które będzie podstawą do podjęcia decyzji w zakresie wydzielenia aktywów węglowych z grup kapitałowych” - dodał.

Jednocześnie władze spółki energetycznej zadeklarowały gotowość do rozmów ze związkowcami, gdy poznają plany ministerstwa.

Kamil Kulig

Śmiertelne potrącenie kobiety na torach w Szczekarkowie

Do tragedii doszło 13 sierpnia przed godz. 18 w pobliżu mostu kolejowego, popularnego „żelaźniaka”.

46-letnia mieszkanka gminy Lubartów została potrącona przez szynobus relacji Lublin - Łuków. Jej życia nie udało się uratować. Na miejscu w akcji uczestniczyły zastępy JRG Lubartów i OSP Pałecznica, ich działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz weryfikacji, czy nikt z pasażerów szynobusu nie odniósł obrażeń - jechało nim 27 pasażerów i dwie osoby obsługi.

- Prokuratura Rejonowa w Lubartowie prowadzi postępowanie w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Do potrącenia doszło na granicy między miejscowościami Szczekarków i Chlewiska, w miejscu, w którym nie było wyznaczonego przejścia dla pieszych - mówi prokurator Krzysztof Sokół.

Prokuratura gromadzi materiał dowodowy, na wtorek wyznaczono sekcję zwłok zmarłej. Przebadano kierującego szynobusem pod kątem spożycia alkoholu i zażywania środków odurzających - badanie wykazało, że był trzeźwy.

Marcin Kusyk

Chciała kupić bilety na mecz. Oszuści tylko na to czekali

ŁĘCZNA: Młoda kobieta chciała kupić bilety na mecz piłki nożnej o Superpuchar Europy. Została oszukana.

- Młoda kobieta chciała kupić dla siebie i koleżanki bilety na mecz piłki nożnej o Superpuchar Europy na stadionie PGE Narodowym w Warszawie pomiędzy drużyną Real Madryt i Atalanta. 18-latka na jednym z portali ogłoszeniowych znalazła ofertę o sprzedaży dwóch biletów - informuje aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Po krótkiej rozmowie ze sprzedającą zostały ustalone szczegóły transakcji i kwota przelewu - 2530 złotych. Po wpłaceniu pieniędzy na wskazany rachunek bankowy, konto sprzedającej zostało usunięte, a kontakt z nią się urwał.

Joanna Niećko

BMW czołowo zderzyło się z innym autem i dachowało. Kierowca nietrzeźwy

ŁĘCZNA: Kierowca BMW najpierw czołowo zderzył się z pojazdem, po czym dachował. Na domiar złego okazało się, że kierował pod wpływem alkoholu.

W poniedziałek (12 sierpnia) doszło do zderzenia czołowego pojazdów, do którego doprowadził 25-latek z gm. Cyców.

- Policjanci ustalili, że na łuku drogi kierujący pojazdem marki BMW, podczas wyprzedzania rowerzysty, zjechał na lewy pas ruchu, doprowadzając do czołowego zderzenia z nienadjeżdżającym pojazdem marki Volkswagen. W wyniku siły uderzenia BMW dachowało - przekazała aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej. - Niestety podczas podjętych przez policjantów czynności okazało się, że nie tylko zbyt szybka jazda przyczyniła się do spowodowania zdarzenia. 21-letnia kierująca volkswagenem była trzeźwa, czego nie można powiedzieć o 25-letnim kierowcy BMW, który znajdował się w stanie po użyciu alkoholu i posiadał 0,14 mg/l alkoholu w organizmie.

Fot. KPP Łęczna

Karetka zabrała uczestników zdarzenia do szpitala

Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy.

Uczestnicy wypadku trafili do szpitala.

O dalszych losach nieodpowiedzialnego 25-latka zdecyduje sąd. Mężczyźnie grożą poważne konsekwencje finansowe, równolegle może stracić uprawnienia do kierowania pojazdami nawet do 3 lat.

Joanna Niećko

Power Play na Dożynkach Powiatu Łęczyńskiego

Twórcy hitów „Lubisz to, lubisz”, „Kochaj mnie” czy „Co ma być, to będzie” zagrają na Dożynkach Powiatu Łęczyńskiego, które odbędą się w niedzielę 25 sierpnia w Puchaczowie.

Organizatorzy nie zapomnieli także o atrakcjach dla dzieci. Będą dmuchańce i piana party show (o godz. 14, lepiej wziąć ubranie na zmianę dla bawiącej się pociechy).

Godzinowy program dożynek:

10:30 - zbiórka korowodu dożynkowego - Stara Wieś
10:45 - przemarsz na plac przy Urzędzie Gminy Puchaczów
11:00 - oficjalne otwarcie dożynek
12:00 - uroczysta Msza Święta (kościół w Puchaczowie)
13:30 - koncert Orkiestry Dętej OSP Lubartów
14:30 - występ kabaretu PKS
16:00 - prezentacje artystyczne gmin powiatu łęczyńskiego
17:00 - rozstrzygnięcie konkursów dożynkowych
17:30 - prezentacje artystyczne gmin powiatu łęczyńskiego
Koncerty:
18:30 - Melo
19:30 - Cookies Band (covery Anny Jantar)
21:00 – gwiazda wieczoru - Power Play

Kamil Kulig
LUB

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Miała być strzelnica, jest wycięty las i skargi mieszkańców

POWIAT PUŁAWSKI: Sporu potencjalnego inwestora z oburzonymi mieszkańcami Gródka w gminie Baranów nie zakończyła nawet dwugodzinna kłótnia na posiedzeniu rady gminy. Ostatecznie odrzucono kontrowersyjną uchwałę, która umożliwiłaby powstanie Centrum Bezpieczeństwa Obywatelskiego w Gródku - jednak obie strony zapowiadają, że nie jest to ich ostatnie słowo.

Fot. nadesłane

Gródki, zdjęcie nadesłane przez mieszkańców wsi. Inwestycja miała powstać na gminnych gruntach, wydzierżawionych stowarzyszeniu. - Ponad półtora hektara lasu zniknęło w ciągu kilku dni, a właściwie nocy, z zalesionego gminnego terenu dawnej żwirowni. Do najbliższych zabudowań jest niecałe 300 m, do ruchliwej drogi publicznej niecałe 100 m, a udało nam się dowiedzieć, że ma tam powstać strzelnica - przekazuje mieszkanka Gródka Barbara Pietrzak

Informacja o planowanej w Gródku inwestycji, została przez władze gminy opublikowana 10 sierpnia (po godzinie 21, na Facebook`owej stronie urzędu), czyli dzień przed niedzielnymi dożynkami - na których mieszkańcy mieli mieć okazję dowiedzieć się czegoś więcej od samych inwestorów.

Ludzie obudziła wycinka lasu

Wspomniany projekt to Centrum Bezpieczeństwa Obywatelskiego, czyli odpowiedź stowarzyszenia Wczoraj i Jutro na - jak pisał urząd gminy - niewykorzystany potencjał terenu pokopalnianego w miejscowości Gródek.

- Planowany obiekt ma stanowić przestrzeń dla realizacji szerokiego programu szkoleniowego m.in. dla dzieci i młodzieży, ale także dla sportowców i strażaków z lokalnych OSP. Teren ma służyć przeprowadzaniu różnego rodzaju szkoleń, m.in. z pierwszej pomocy, ratownictwa, strzelectwa, survivalu czy radiołączności. Podstawowe umiejętności z zakresu pierwszej pomocy, czy znajomości obsługi broni zwiększają bezpieczeństwo wszystkich obywateli, a także całego państwa. W nasze działania chcemy włączyć lokalną społeczność - przekazywało stowarzyszenie.

Jak się jednak okazało, projekt nie przypadł do gustu wszystkim mieszkańcom - a co więcej, nikt nie pytał ich o zdanie. Ludzie z Gródka oraz sąsiednich wsi o planach dowiedzieli się kilkanaście dni wcześniej, kiedy późną nocą zaczęły ich budzić prowadzone już wycinki lasu na nieużytkach należących do gminy. To tu miało powstać Centrum Bezpieczeństwa Obywatelskiego.

- Ponad półtora hektara lasu zniknęło w ciągu kilku dni - a właściwie nocy - z zalesionego gminnego terenu dawnej żwirowni. Do najbliższych zabudowań jest niecałe 300 m, do ruchliwej drogi publicznej niecałe 100 m, a udało nam się dowiedzieć, że ma tam powstać strzelnica. Nie poinformowano nawet, co się dzieje. Niczego z nimi nie konsultowano. Na początku ubiegłego tygodnia, naprzeciwko posesji mieszkańców zestawiono ciężki sprzęt do wywozu drewna. Przez prywatny teren, po bezprawnym usunięciu przegrody z informacją, że przejazdu nie ma, sprzęt wjechał do lasu. Przez kolejne noce, budząc mieszkańców o czwartej nad ranem, las wycięto, a drewno kolumną tirów wywieziono - przekazuje mieszkanka Gródka Barbara Pietrzak.

Wójt wydzierżawił teren

Mieszkańcy okolicznych wsi postanowili działać, 9 sierpnia (dzień przed ogłoszeniem planów przez władze gminy) do urzędu wpłynął podpisany przez 98 osób wniosek żądający powstrzymania prac i przeprowadzenia konsultacji społecznych. Złożone zostały także skargi do Powiatowego Wydziału Ochrony Środowiska.

Kontrowersje miała rozwiązać zbliżająca się rada gminy.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 13, a na miejscu pojawili się nie tylko radni gminy - sala zapełniła się protestującymi mieszkańcami Gródka. Obecni byli także przedstawiciele Stowarzyszenia „Wczoraj i Jutro".

Na początku - z prawie trzytygodniowym opóźnieniem - przewodniczący Rady Gminy, Andrzej Wiak, poinformował mieszkańców o wydzierżawieniu należących do gminy terenów w miejscowości Gródek (4 h ziemi składającej się z gruntów rolnych, leśnych oraz nieużytków) na rzecz organizacji „Wczoraj i Jutro" na czas określony (trzy miesiące) z możliwością przedłużenia jej o 10 lat. Nadmienione zostało, że dzierżawa terenów należących do gminy na okres do 3 lat należy do kompetencji wójta - nawet bez zgody rady. Umowa została podpisana 22 lipca, na czas od 25 lipca do 24 października. Jak uzasadniono - umowa miała umożliwić pomysłodawcom rozeznanie się w terenie i ustalenie, czy są zainteresowani dłuższą dzierżawą. Stowarzyszenie wyraziło takie chęci - w związku z tym wójt gminy przedłożył projekt uchwały, która zakładała wydzierżawienie nieruchomości na 10 lat.

Stowarzyszenie: To nie jest projekt komercyjny

Mimo dużych emocji towarzyszących obecnym na sali mieszkańcom, radnym udało się przekonać obecnych, aby dyskusja zaczęła się od półgodzinnej prezentacji przedstawicieli stowarzyszenia. Ci przekonywali, że inwestycja, którą zamierzają zrealizować - jest dobrym rozwiązaniem nie tylko dla gminy, ale także dla lokalnej społeczności i stowarzyszeń. Podczas swojego wystąpienia inwestorzy mówili o wielofunkcyjności planowanego obiektu, jego wartościach edukacyjnych oraz korzyściach, jakie będą z niego płynąć dla regionalnych OSP czy młodzieży ze szkół. Wspominano także że grunt był zaniedbanym nieużytkiem, z którego organizacja na własny koszt wywoziła śmieci.

- Nasze stowarzyszenie chce wydzierżawić ten grunt, aby powstał tu ośrodek bezpieczeństwa oraz obiekty rekreacyjne z funkcją strzelectwa sportowego. Z częścią Państwa rozmawiałem już wcześniej, na minionych dożynkach. My jesteśmy tu dla Was i nie chcemy robić niczego wbrew mieszkańcom. To nie jest projekt komercyjny, tylko społeczny. Występujemy jako stowarzyszenie i jako stowarzyszenie chcemy ten projekt tworzyć i prowadzić razem z Wami. Wiążemy z tą gminą długoterminowe plany - mówił przedstawiciel organizacji Patrycjusz Borek.

Mieszkańcy: Załatwiliście sprawę siłą

Nie przekonało to jednak oburzonych mieszkańców, którzy utrzymywali, że projekt nie zapewnia odpowiedniego zabezpieczenia, a poczynione już prace związane z wycinką lasu były bezprawne, nie zgadzali się także, że teren był zaniedbany. Najbardziej poruszeni byli jednak tym, że zostali postawieni przed faktem dokonanym i nikt nie próbował z nimi negocjować.

- Inwestorzy mówili, że są tu dla nas, ale ich działania przeczą ich słowom. Działają szybko, nocą, bez wcześniejszego poinformowania czy konsultacji. Otwarta strzelnica nie daje żadnej gwarancji, że kula nie wyleci, a odpowiednie zabezpieczenia wymagałyby zmiany zapisów miejscowego planu zagospodarowania - mówiła Barbara Pietrzak.

Załatwiliście sprawę siłą, nie porozmawialiście z mieszkańcami, tylko zademonstrowaliście siłę - tak się nie działa, chcemy zadbać o nasze bezpieczeństwo - dodał inny mieszkaniec.

- Jak najbardziej jestem za tym, aby uczyć o pierwszej pomocy, samoobronie czy strzelectwie. Te umiejętności są nabywane w szkole - tam mamy boiska i sale gimnastyczne. W ósmej klasie uczniowie mają taki przedmiot jak edukacja dla bezpieczeństwa. Mamy także zajęcia z pierwszej pomocy w klasach 1-3 i nie potrzebujemy tutaj strzelnicy - komentowała nauczycielka z lokalnej szkoły.

Ponadgodzinna dyskusja nie doprowadziła do żadnego konsensusu i została przerwana przez przewodniczącego rady.

Uchwała otwierająca drogę do powstania Centrum nie przeszła: za był tylko jeden radny, ośmiu zagłosowało przeciw, a sześciu radnych się wstrzymało.

Posiedzenie nie zakończyło jednak powstałego sporu, gdyż pewne prace na terenie wsi zostały już poczynione. Z przekazanych nam przez mieszkańców informacji wynika, że planują wystosować odpowiednie skargi do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska oraz prokuratury, natomiast organizacja ma nadzieję, że po odmownej decyzji rady gminy za stowarzyszeniem wstawią się mieszkańcy i mieszkanki, którzy popierają ich pomysł.

Mateusz Kowalski

> **Patrycjusz Borek,** *Stowarzyszenie Wczoraj i Jutro*
> *- Nasze stowarzyszenie chce wydzierżawić ten grunt, aby powstał tu ośrodek bezpieczeństwa oraz obiekty rekreacyjne z funkcją strzelectwa sportowego*

> **Barbara Pietrzak**
> *- Otwarta strzelnica nie daje żadnej gwarancji, że kula nie wyleci, a odpowiednie zabezpieczenia wymagałyby zmiany zapisów miejscowego planu zagospodarowania*

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Zawsze powtarzał, że chce w Opolu Lubelskim coś po sobie pozostawić...

Szpital stracił prezesa. We wtorek ostatnie pożegnanie Gabriela Maja

POWIAT OPOLSKI: Zmarł nagle, na swojej działce, gdzie budował dom. Miał 61 lat. - Był bardzo związany z naszym miastem, a ten szpital był jego oczkiem w głowie – mówią współpracownicy prezesa Maja.

Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim pogrążone w żałobie. We wtorek (13 sierpnia) nagle zmarł prezes spółki, Gabriel Maj.

Opolską służbą zdrowia kierował przez ostatnich pięć lat. Wcześniej był dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy Alejach Kraśnickich w Lublinie.

Dał się poznać jako wspaniały człowiek i dobry menadżer.

- Był to przede wszystkim człowiek służący zawsze pomocą, wsparciem, o ogromnych pokładach empatii. Człowiek o gołębim sercu. Nigdy nie przeszedł obojętnie wobec naszych problemów i zawsze można było liczyć na jego pomocną dłoń. Był jak prawdziwy opiekun, który potrafił zganić, ale przede wszystkim nie szczędził słów pochwały – mówią pracownicy szpitala, których ta śmierć wyraźnie poruszyła.

- Pozostanie już tylko wiele pytań bez odpowiedzi oraz żal, że wiele rozmów zostało odłożonych na później. Zostawił po sobie wspaniałe wspomnienia, a pamięć o nim zachowamy w naszych sercach – dodają.

Prezes Maj nigdy nie krył, że jest człowiekiem ogromnej wiary. Co roku koniecznie musiał się spotkać z pracownikami, aby podzielić się opłatkiem lub jajeczkiem i porozmawiać przy wspólnym świątecznym stole.

To dzięki właśnie niemu szpital powiatowy w Poniatowej nabrał ogromnego blasku. Przez pięć lat ciągle walczył o zapewnienie pacjentom jak najlepszej opieki medycznej, a pracownikom godnych warunków pracy. Rozwijał szpital, modernizował budynki, doposażał w nowoczesny sprzęt medyczny, dostosowywał placówki w Opolu Lubelskim i Poniatowej do wymagań XXI wieku.

Jednym z jego marzeń było zapewnienie osobnym przewlekle chorym i starszym całodobowej, profesjonalnej opieki medycznej. To marzenie już się realizuje, w Opolu Lubelskim trwa budowa nowego pawilonu dla Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego.

- Zaangażowanie pana prezesa powodowało to, że nie skupiał się w ogóle na sobie, na tym, jak się czuje, nigdy nie miał czasu na badania, wizytę u lekarza ciągle i ciągle zabiegany, ciągle za wszelką cenę omijał wszelkie przeszkody, aby osiągnąć postawiony sobie cel – mówią jego współpracownicy.

Śmierć prezesa PCZ zaskoczyła i poruszyła wielu. Władze powiatu mówią o wielkiej stracie.

Gabriel Maj,
prezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim
(1963 - 2024)

- Prezes był dobrym człowiekiem, organizatorem i menadżerem. Dzień przed tragiczną śmiercią długo rozmawialiśmy nie tylko o służbie zdrowia. Dla mnie był nie tylko prezesem. Na zawsze zostanie w moje pamięci jako osoba wyjątkowa. Cześć jego pamięci – mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

- Jest to naprawdę wielka strata i bardzo trudno jest mi się z tym pogodzić – przyznaje Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. - Moje doświadczenia z kilku lat współpracy i kontaktów z panem prezesem Gabrielem Majem mogę tylko określić jako jednoznacznie pozytywnie. Odszedł wspaniały, empatyczny człowiek, na którego można było liczyć w każdej sytuacji, nikomu nie odmawiał pomocy, a przy tym był doskonałym specjalistą i bardzo profesjonalnie wypełniał funkcje prezesa Powiatowego Centrum Zdrowia – uważa.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek (20 maja) w Dąbrowicy koło Lublina. W samo południe w miejscowym kościele odprawiona zostanie msza święta pogrzebowa. Po niej kondukt z trumną uda się na miejscowy cmentarz, gdzie zostanie pochowany Gabriel Maj.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Jechał na podwójnym gazie. Złapali go policjanci z Kraśnika

Powiat opolski: Jechał całą szerokością jezdni, czym wzbudził podejrzenia innych kierowców... Ale okazało się, że ma więcej za uszami. 39-latek z powiatu opolskiego wpadł w niezłe tarapaty... Dla niego 13 rzeczywiście okazała się pechowa...

Fot. KPP w Kraśniku

Uwagę policjantów zwrócił pojazd, który posiadał uszkodzenia karoserii

Do zdarzenia doszło we wtorek, 13 sierpnia po południu w miejscowości Boby. Kierowca osobowego volkswagena jechał całą szerokością jezdni, a jego pojazd był uszkodzony. Przyłapali go powiadomieni przez zaniepokojonych stylem jazdy 39-latka obserwujących jego poczynania innych poruszających się tą trasą kierowców.

- Funkcjonariusze z kraśnickiego komisariatu ruszyli na poszukiwania. W pewnym momencie w pobliżu wskazanej lokalizacji zauważyli na jezdni opisywany pojazd, który posiadał uszkodzenia karoserii. Kiedy policjanci wysiedli, aby dokonać kontroli, kierowca wyszedł i zaczął się oddalać, jednak uniemożliwili mu to - informuje aspirant Paweł Cieliczko z Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku.

No i wtedy dopiero zaczęły się kłopoty 39-latka...

- Policjanci wyczuli od mężczyzny silną woń alkoholu. Po sprawdzeniu w systemach policyjnych okazało się, że 39-latek z powiatu opolskiego nie ma uprawnień do kierowania pojazdami, a także posiada aktywny sądowy zakaz prowadzenia pojazdów - dodaje aspirant Cieliczko.

Po badaniu alkomatem okazało się, że mieszkaniec naszego powiatu miał ponad 3,5 promila alkoholu w organizmie.

- Tłumaczył, że wracał do domu. Został zatrzymany, a po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty - informują policjanci z Kraśnika.

Nieodpowiedzialny mężczyzna usłyszał zarzuty już, z których ostatecznie będzie musiał tłumaczyć się przed sądem.

A trochę się ich nazbierało... Nie zastosował się do środków karnych orzeczonych przez sąd, czyli do zakazu prowadzenia pojazdów, za co może dostać pięć lat odsiadki. A za jazdę na podwójnym gazie grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna.

Agnieszka Gołębiowska

Dwie kobiety padły ofiarami oszustów

Puławy: Dwie kobiety padły ofiarami oszustw. Jedna straciła ponad 4 tys. zł, a druga blisko 300 złotych.

- Mieszkanka Góry Puławskiej na jednym z portali wystawiła na sprzedaż części do pieca do spalania pelletu. Poprzez komunikator internetowy, skontaktowała się z nią osoba zainteresowana zakupem. Oszust obiecał przelać pieniądze na jej telefon. Zgłaszająca otrzymała wiadomość e-mail z linkiem, w który niestety „kliknęła". Po pewnym czasie zorientowała się, że z jej konta wykonane zostały dwa przelewy na łączną kwotę ponad 4000 złotych - informuje aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Z kolei 73-letnia mieszkanka Puław, na swój adres domowy otrzymała przesyłkę. Dostarczyła jedna z firm kurierskich.

- Paczkę odebrał jej mąż, uiszczając jednocześnie opłatę w wysokości blisko 300 złotych. Kiedy kobieta wróciła do domu, poinformowała męża, że nic nie zamawiała i nie oczekiwała na żadną przesyłkę. 73-latka kilkukrotnie próbowała nawiązać kontakt z nadawcą przesyłki, jednak to się nie udało. Paczka została zabezpieczona, a firma kurierska powiadomiona celem zablokowania środków pieniężnych - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Joanna Niećko

Straciła prawie 8 tys. zł. Oszuści ze wschodnim akcentem

PUŁAWY: Kolejna osoba dała się nabrać oszustom, przez co straciła prawie 8 tys.zł. Mowa o 44-letniej mieszkance Puław, którą oszukała osoba podająca się za pracownika banku.

Kobieta o oszustwie poinformowała policjantów w poniedziałek, 12 sierpnia. Jak się okazuje, 44-latka odebrała telefon od kobiety podającej się za pracownicę banku, która przekazała jej, że ktoś z jej konta próbował przy pomocy kodów BLIK wypłacić pieniądze. Mieszkanka Puław wykonała wszystkie polecenia oszustki, w swoim telefonie zainstalowała też aplikację, która rzekomo miała pomóc w jej weryfikacji.

- Następnie rozmowę prowadził mężczyzna podający się za pracownika departamentu bezpieczeństwa banku, który zapewniał poszkodowaną, że jej pieniądze są bezpieczne. 44-latka niestety zastosowała się do wszystkich poleceń oszusta. Zalogowała się do aplikacji bankowej i przesłała poprzez aplikację kody blik, a następnie zatwierdziła je w swojej aplikacji bankowej. Oszuści tylko na to czekali i po chwili wypłacili z konta kobiety pieniądze w kwocie niespełna 8 000 zł - informuje aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Po wszystkim pokrzywdzona wybrała się do siedziby swojego banku. Tam okazało się, że żaden z pracowników do niej nie dzwonił. Jak udało się ustalić, oszuści - chociaż mówili po polsku - to mieli wschodni akcent. Łącznie 44-latka straciła prawie 8 tys.zł.

Agnieszka Gołębiowska

Posypały się mandaty, punkty karne i wnioski do sądu

Funkcjonariusze z puławskiej drogówki we wtorek, 13 sierpnia prowadzili działania pod nazwą „Stop agresji na drodze". Skontrolowali 76 kierowców. W efekcie ujawnili 44 wykroczenia drogowe, wlepili 38 mandatów i cztery pouczenia, a dwóch kierowców za swoją jazdę będzie musiało tłumaczyć się przed sądem. Dodatkowo, ze względu na zły stan techniczny pojazdów, policjanci zatrzymali sześć dowodów rejestracyjnych.

- Jedna osoba nie stosowała się do zakazu prowadzenia pojazdów, za co również odpowie przed sądem, a kolejny z kierujących nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Ponadto policjanci zbadali stan trzeźwości 119 kierowców - wylicza aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Wśród zatrzymanych znalazł się 57-letni mieszkaniec gminy Białopole, który podróżował ciężarówką z naczepą drogą S-17 w pobliżu MOP Markuszów, mając ponad dwa promile alkoholu w organizmie.

Niebezpiecznie było też na trasie S-12 niedaleko mostu w Puławach. Tam z kolei policjanci dostrzegli samochód jadący pod prąd. Za jego kierownicą siedział 24-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego, który powiedział funkcjonariuszom, że... po prostu się pomylił...

- Dzięki szybkiej interwencji policjantów nie doszło do tragedii. Kierującego za to wykroczenie ukarali mandatem karnym w wysokości 2 000 zł i nałożyli na niego 15 pkt karnych - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Agnieszka Gołębiowska

REG

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Były wójt doniósł w sprawie wpływania na wybór przewodniczącego rady, prokuratura umarza śledztwo

GM. KARCZMISKA: Powód? Pokrzywdzeni radni nie złożyli wniosku o ściganie.

Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelski ustalała, czy w związku z wyborem przewodniczącego Rady Gminy w Karczmiskach doszło do popełnienia przestępstwa. Zainteresowała się tą sprawą po tym, jak zawiadomienie złożył były wójt tej gminy, Janusz Goliszek (PSL).

Postępowanie prowadzone było w kierunku zmuszania do określonego zachowania. Śledczy ustalali, czy ktoś wpływał na decyzje radnych głosujących w sprawie wyboru przewodniczącego Rady Gminy w Karczmiskach, i w jaki sposób. Próbowali ustalić, czy była to łagodna perswazja czy też działania, które noszą znamiona przestępstwa.

Marzena Czopek,
p.o. prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim
- Osoby pokrzywdzone nie złożyły o wniosku o ściganie i to nam zamyka drogę do dalszego procedowania

Ostatecznie prokuratura całe postępowanie umorzyła.

- Z powodu braku wniosku o ściganie – mówi prokurator Marzena Czopek, szefowa opolskiej prokuratury.

A taki wniosek mogli złożyć radni na których wywierany był wpływ i których prokuratura uznała za pokrzywdzonych. Nie mógł tego uczynić wójt, który de facto w tej sprawie pokrzywdzonym nie był.

– Osoby pokrzywdzone nie złożyły o wniosku o ściganie i to nam zamyka drogę do dalszego procedowania. Jeżeli jest przestępstwo wnioskowe, ścigane na wniosek, to bez wniosku my nie możemy rozpocząć postępowania – tłumaczy prokurator Czopek.

W obecnym składzie Rady Gminy w Karczmiskach trójka radnych, która wywalczyła mandat z Trzeciej Drogi, pracuje w miejscowym Zespole Szkół, podległym pod wójt z PiS.

Z nieoficjalnych informacji, jakie do nas dotarły, to z tymi radnymi miały być prowadzone rozmowy dotyczące poparcia konkretnego kandydata z opozycji na stanowisko przewodniczącego Rady Gminy. Oni sami o tej sprawie nie chcieli ze Wspólnotą rozmawiać.

Ostatecznie, Trzecia Droga z której startowali ludowcy wprowadziła do Rady Gminy w Karczmiskach dziewięciu radnych. I to pozwoliło bez problemu wybrać przewodniczącego rady – Michała Walencika.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Znaleziono kolejne niewybuchy

POWIAT PUŁAWSKI: W ciągu kilku ostatnich dni policjanci z Puław aż trzy razy zabezpieczali miejsca znalezienia niewybuchów z II wojny światowej. Znaleziskami zajęli się saperzy z Dęblina.

W Piskorowie operator koparki znalazł granat moździerzowy. - Podczas prac ziemnych przy budowie drogi operator koparki ujawnił przedmiot, który mógł być niebezpieczny. Na miejsce interwencji przyjechał policyjny pirotechnik, który potwierdził, że znalezisko to pochodzący z okresu II wojny światowej granat moździerzowy. Następnie niewybuch został podjęty przez patrol saperski - wyjaśnia aspirant sztabowy Michał Bielecki z KPP w Puławach. Kilka dni później saperzy zabezpieczyli pocisk artyleryjski z II wojny światowej, który znalazł spacerujący po lesie w Tomaszowie mężczyzna. A wczoraj, w poniedziałek, 12 sierpnia puławscy policjanci dostali zgłoszenie z Baranowa. Tam z kolei podczas renowacji przykościelnego muru pracownicy znaleźli amunicję strzelecką. - Skierowany na miejsce policyjny pirotechnik potwierdził, że są to przedmioty niebezpieczne. Również tym razem zostały one zabezpieczone przez patrol saperski z Dęblina - dodaje aspirant sztabowy Michał Bielecki.

Fot.KPP Puławy

W Piskorowie, podczas prac ziemnych przy budowie drogi, operator koparki znalazł granat moździerzowy

Fot.KPP Puławy

W Tomaszowie spacerujący po lesie mężczyzna natknął się na pocisk artyleryjski

Fot.KPP Puławy

W Baranowie podczas renowacji przykościelnego muru znaleziono amunicję strzelecką

Agnieszka Gołębiowska

200 lat pani Janino!

GM. PUŁAWY: Pani Janina jest kolejną osobą w powiecie, która świętowała trzycyfrowe urodziny. Włodarze gminy z tej okazji złożyli życzenia oraz wręczyli list od Prezesa Rady Ministrów.

Fot.Kamil Lewandowski - Wójt Gminy Puławy/facebook

Życzenia z okazji 100 urodzin dla Janiny Woszczyk złożył wójt gminy Kamil Lewandowski. Uroczystość odbyła się w kościele pod wezwaniem św. Wojciecha w Górze Puławskiej

Janina Woszczyk udowadnia, że wciąż jest w doskonałej formie. W swoim życiu przeżyła wiele pięknych i wyjątkowych chwil. Teraz przyszedł czas, aby świętowała równe 100 lat. Kilka dni temu obchodziła urodziny w gronie najbliższych. 15 sierpnia w kościele pod wezwaniem św. Wojciecha w Górze Puławskiej odprawiono mszę św. w intencji Jubilatki. Po jej zakończeniu wójt gminy Puławy Kamil Lewandowski złożył życzenia urodzinowe pani Janinie. Włodarz dodatkowo wręczył na ręce kobiety gratulacje od Prezesa Rady Ministrów oraz prezent. Kobieta nie kryła wzruszenia. „Wspólnota" życzy pani Janinie wszystkiego dobrego oraz kolejnych 100 lat w zdrowiu.

Dominik Kęsik

Ponad 5 tysięcy podróbek w Łukowie. Właścicielce sklepu grozi surowa kara

Funkcjonariusze lubelskiej Służby Celno-Skarbowej przeprowadzili kontrolę w sklepie internetowym działającym na terenie Łukowa. W wyniku podjętych działań zabezpieczono ponad 5 tysięcy sztuk towarów oznaczonych podrobionymi znakami towarowymi. Wśród tych produktów znajdowały się odzież, perfumy oraz biżuteria, które nosiły znaki znanych światowych marek.

Kontrola została przeprowadzona po analizie ogłoszeń sprzedażowych zamieszczonych na jednym z portali społecznościowych. Funkcjonariusze zwrócili uwagę na sposób prezentacji, jakość oraz cenę oferowanych produktów, co wzbudziło podejrzenia, że mogą one nie być oryginalne.

Podczas przeszukania lokalu, w którym prowadzono sklep internetowy, znaleziono również gotówkę w kwocie blisko 90 tysięcy złotych oraz dokumentację finansowo-księgową. Zabezpieczone środki i dokumenty mogą stanowić istotne dowody w dalszym postępowaniu.

Właścicielka sklepu internetowego może teraz stanąć przed poważnymi konsekwencjami prawnymi. Zgodnie z ustawą Prawo własności przemysłowej, za wprowadzanie do obrotu podrabianych towarów, szczególnie gdy jest to stałe źródło dochodu, grozi kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.

Sprawą zajmuje się Lubelski Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej, który prowadzi postępowanie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Łukowie.

Patryk Pytlak

Nastolatka ofiarą oszustwa podczas sprzedaży książek online. Straciła prawie 7,5 tysiąca złotych

Młoda kobieta padła ofiarą oszustwa internetowego, gdy próbowała sprzedać swoje książki na popularnym portalu aukcyjnym. Zamiast zysków z transakcji, straciła swoje oszczędności.

Kilka dni temu 19-latka zamieściła ogłoszenie o sprzedaży książek w Internecie. Krótko po publikacji ogłoszenia, skontaktowała się z nią osoba podająca się za zainteresowaną zakupem. Potencjalny kupiec, po krótkiej wymianie wiadomości, zaproponował, że zapłaci pełną kwotę i dodatkowo zamówi kuriera, który odbierze przesyłkę. Następnie oszust przesłał na podany przez kobietę adres e-mail wiadomość rzekomo od firmy kurierskiej, która zawierała link do strony mającej umożliwić odbiór środków pieniężnych.

- Dołączony był do niej link, w który niestety 19-latka kliknęła. Po tym została przekierowaną na łudząco podobną do prawdziwej stronę bankowości elektronicznej. Tam wprowadziła dane do logowania do swojego konta bankowego. Mimo że nie miała już wtedy do niego dostępu, to wprowadziła przekazane jej telefonicznie kody na stronie bankowej. W międzyczasie dostała sms-a o blokadzie konta i wówczas skontaktowała się z konsultantem infolinii bankowej. Tam złożyła reklamację i próbowała zablokować wszystkie transakcje. Niestety okazało się, że kilka już zrealizowano. Oszuści z konta 19-latki wypłacili prawie 7,5 tysiąca złotych - relacjonuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

REG

eprasa.pl ac8fe1fb0e

51-latek utonął na zalewie Zimna Woda. Pływał poza kąpieliskiem

ŁUKÓW: Mężczyzna wszedł do wody poza wyznaczonym kąpieliskiem i po chwili „zniknął" pod jej powierzchnią. Gdy odnaleźli go ratownicy, był już nieprzytomny.

51-latek mimo ostrzeżeń ratowników pływał poza wyznaczonym kąpieliskiem

Tragicznie zakończył się pobyt 51-latka ze Stoczka łukowskiego nad Zalewem Zimna Woda w Łukowie.

Feralne popołudnie

W niedzielę, 11 sierpnia przed godziną 17 łukowscy policjanci zostali powiadomieni o tym, że w zalewie Zimna Woda topi się mężczyzna. Gdy mundurowi dojechali we wskazane miejsce, służby ratunkowe reanimowały 51-latka. Z miejsca zdarzenia mężczyzna został odwieziony karetką do szpitala. Mimo udzielanej pomocy zmarł.

- Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 51-latek wszedł do wody, skakał i pływał poza wyznaczonym kąpieliskiem. W pewnej chwili ratownicy zauważyli, że „zniknął" pod wodą. Gdy go wydobyli, był już nieprzytomny. Natychmiast rozpoczęła się reanimacja 51-latka, wezwano służby ratunkowe. Niestety życia mężczyzny nie udało się uratować – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Trwa śledztwo

Prokuratura prowadzi śledztwo w tej sprawie. Przeprowadzono sekcję zwłok 51-latka. Jej wyniki jeszcze nie są znane. Nie znane są jeszcze wyniki badań, które ustalą, czy mężczyzna nie znajdował się pod wpływem środków odurzających.

Poza bojami

Niestety wiele osób, podobnie jak zmarły mężczyzna, kąpie się w niedozwolonych miejscach.

Ratownicy pracują na wyznaczonym kąpielisku, więc każdy, kto wchodzi do wody poza nim, naraża się na niebezpieczeństwo.

Zapytaliśmy Marka Żurawskiego, dyrektora Ośrodka Sportu i Rekreacji w Łukowie, który zarządza kąpieliskiem i infrastrukturą nad łukowskim zalewem, ilu ratowników czuwa nad korzystającymi z wodnych atrakcji.

- Na kąpielisku mamy trzech ratowników. Na takie kąpielisko jak u nas, o długości 80 metrów, spokojnie wystarczy dwóch ratowników, ale zatrudniamy trzech ze względu na to, że mamy wyciąg. Oni strzegą kąpieliska i nie odpowiadają za to, co dzieje się poza nim i za osoby, które wchodzą do wody w miejscach do tego nieprzeznaczonych – mówi dyrektor.

Ciągle gwiżdżą

Okazuje się, że ratownicy stale muszą zwracać uwagę osobom, które wybierają do kąpieli nieoznaczone miejsca.

Tak było także w przypadku zmarłego 51-latka ze Stoczka.

Mężczyzna wypływał poza żółte boje oznaczające koniec kąpieliska. Utopił na wysokości kąpieliska, poza częścią akwenu dozwoloną do kąpieli. Ratownicy kilka razy zwracali mu uwagę, żeby tam nie pływał. Kiedy zniknął pod wodą, ruszyli, żeby go ratować. Zanim zdążyli do niego dopłynąć, był już kilka minut pod wodą.

Przy pomostach wędkarskich

Jak mówi Żurawski, od początku funkcjonowania kąpieliska wśród wypoczywających jest sporo osób niezdyscyplinowanych.

- Szczególnie w weekendy, bo w ciągu tygodnia mało ludzi jest. Ratownicy gwiżdżą, jeśli ktoś się tylko wychyli poza żółte boje. Od razu interweniują, a nawet wzywają policję - mówi.

- Może sposobem na ukrócenie nieodpowiedzialnych zachowań w wodzie byłoby karanie i dyscyplinowanie przez policję osób pływających w niedozwolonych miejscach. Taka akcja na początek sezonu. Bo zarządca zalewu ani ratownik nie ma prawa nikogo ukarać – wyjaśnia.

Dyrektor opowiada, że wiele osób kąpie się od tej strony zalewu, gdzie są pomosty wędkarskie. Niektórzy skaczą na główkę do płytkiej wody, co grozi urazem kręgosłupa i paraliżem. Obecnie poziom wody w zalewie jest niski, ale niestety nawet płytka woda może być zagrożeniem.

Całe rodziny

Inna sytuacja: Ojciec, dziadek, czwórka dzieci i oczywiście pływają poza kąpieliskiem. Ratownicy cały czas zwracają im uwagę, a ci do nich z „pyskiem", że im wolno, bo dobrze pływają.

- No i mamy to, co mamy. Jeśli nawet starsi dają wnukom czy dzieciom zły przykład, nie uczą, jak dbać o bezpieczeństwa, tylko uczą, jak lekceważyć regulamin kąpieliska – mówi Żurawski.

Pod wpływem

Do ryzykownych zachowań są szczególnie skłonne osoby, które wcześniej wzmocniły się procentami.

- Ze dwa tygodnie temu ratownicy mieli właśnie dwóch czy trzech takich nakręconych, na fleku, którzy wypływali poza kąpielisko. Oni uważają, że „jak ja się napiłem, to jestem odważny i mogę pływać, gdzie chcę". Do ratowników z łapami skakali. Ratownicy wezwali policję – relacjonuje Żurawski.

Kolejna ofiara

Pierwsze utonięcie po otarciu odnowionego zalewu wydarzyło się 15 lipca 2021 r. Woda wówczas odebrała życie 41-latkowi z Krynki, który biesiadował nad zalewem ze znajomymi. Poszedł się wykąpać i zniknął kolegom z oczu. Mimo długiej reanimacji zmarł w szpitalu.

mo

Nieszczęśliwy wypadek podczas prac polowych

Glebogryzarka wkręciła 46-latkowi nogę

POWIAT OPOLSKI: - Wyglądało to naprawdę bardzo poważnie – mówią opolscy strażacy, którzy ruszyli na pomoc poszkodowanemu mężczyźnie.

mł. kpt. Stanisław Kamela,
KP PSP w Opolu Lubelskim
- Wyglądało to bardzo poważnie. Noga była bardzo mocno uszkodzona, pocięta. Nie wiadomo było, czy uda się ją uratować

Do tego nieszczęśliwego zdarzenia doszło w sobotę (10 sierpnia) w Karczmiskach Drugi. Poszkodowany i to bardzo poważnie został 46-latek. Mężczyzna pracował ręczną glebogryzarką. Podczas wykonywania prac uległ wypadkowi.

Strażacy wskazują na nieostrożność w posługiwaniu się glebogryzarką.

- Maszyna wciągnęła prawą nogę 46-latkowi. Wyglądało to bardzo poważnie. Noga była bardzo mocno uszkodzona, pocięta. Nie wiadomo było, czy uda się ją uratować – mówi mł. kpt. Stanisław Kamela ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Na miejsce pojechały dwa wozy strażackie, ochotnicy z Karczmisk i jednostka PSP z Opola Lubelskiego. Wezwane zostały też karetka pogotowia ratunkowego i śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Uwolnienie nogi z maszyny nie było łatwe. Strażacy musieli się natrudzić.

- Rozmontowanie noży, elementów tnących spalinowej glebogryzarki zajęło nam to około pół godziny. Po uwolnieniu nogi poszkodowany przekazany został ratownikom - dodaje.

A następnie śmigłowcem przetransportowany do szpitala w Lubinie.

Policja przekazała informację, że życiu i zdrowiu 46-atka nie zagraża niebezpieczeństwo.

Agnieszka Ciekot-Hunek/ Agnieszka Gołębiowska

Fot. Policja
46-letni mieszkaniec gminy Karczmiska pracował ręczną, spalinową glebogryzarką

REG

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Łaska pańska kupców na pstrym koniu jeździ. Podsumowanie aukcji i święta arabów

Gorsza aukcja, ale nie klęska. Janowska stadnina podnosi głowę

Dni Konia Arabskiego zakończyły się serią sukcesów gospodarzy, chociaż słynna aukcja Pride of Poland w Janowie Podlaskim przyniosła w sumie dla wszystkich stadnin rezultaty finansowe o wiele gorsze, niż w 2023 r. Janowska Stadnina Koni uzyskała z obecnej aż 319 tys. euro, a jej klacz Adelita została najlepszym koniem Narodowego Pokazu Koni Arabskich Czystej Krwi.

Fot.Zbigniew Maciejuk

Ceremonia nagradzania Adelity - Najlepszego Konia Pokazu, wybranej na Best in Show

W słynnej tegorocznej aukcji Pride of Poland w Janowie Podlaskim sprzedano 10 koni za 637 tys. euro. Podczas ubiegłorocznej nabywców znalazło 14 koni aż za ponad 2,161 mln euro.

Najwyższą cenę – 145 tys. euro – uzyskała obecnie córka czempionów świata – 15-letnia klacz Zigi Zana ze stadniny w Michałowie. Zaczęto ją licytować z wysokiego pułapu – od 100 tys. euro. Była ona już wcześniej zapowiadana na gwiazdę aukcji przez Annę Stojanowską, doradcę dyrektora KOWR.

Piękną siwą klacz kupił nabywca z Belgii, który w sumie nabył aż cztery konie. Szczególnie przy stoliku belgijskim kupców aktywna była pani, która podchodziła do wielu koni i z czułością dotykała ich, uśmiechając się radośnie.

Kupcy z państw arabskich też nie ukrywali swojego umiłowania tych zwierząt, jeden z nich, z Arabii Saudyjskiej, zanim kupił ogiera Amesa, przytulał go i całował. Janowska publiczność licznymi owacjami i pokrzykiwaniem tworzyła klimat sprzyjający licytacji.

Gwiazdy się rozeszły

Drugą pod względem wysokości cenę uzyskała najcenniejsza z Janowa Podlaskiego 4-letnia Alexandra – 120 tys. euro. Pojedzie do Kataru. Niezłą stawkę 105 tys. euro uzyskała też janowska siwa Abellia.

Międzynarodowe jury wybrało na Najlepszego Konia Pokazu, czyli Best in Show, janowską siwą klacz Adelitę.

Stadnina z Janowa Podlaskiego wystawiła do niedzielnej 55. Aukcji Koni Arabskich Czystej Krwi Pride of Poland pięć klaczy i jednego ogiera. Dwie nie znalazły nabywcy. Janowski ogier Barok trafił za 24 tys. euro do Belgii. W sumie Stadnina Koni Janów Podlaski uzyskała z aukcji 319 tys. euro od kupców z Belgii, Szwecji, Kataru i Arabii Saudyjskiej.

REG

Marek Trela, wieloletni dawny prezes w janowskiej spółce Stadnina Koni, a teraz doradca obecnego prezesa, nie ukrywa zadowolenia.

– Choć w całej aukcji sprzedano mało koni, to jednak rezultat naszej janowskiej stadniny można uznać za spory sukces. Poza dwiema klaczami sprzedaliśmy inne, osiągając średnią cenę 64–65 tys. euro. A w całości aukcji połowa koni zeszła do stajni, ceny były niskie. Gwiazd nie było, bo się rozeszły w poprzednich latach – ocenia wybitny hodowca, znany na kilku kontynentach.

W sumie Stadnina Koni Janów Podlaski uzyskała z aukcji 319 tys. euro od kupców z Belgii, Szwecji, Kataru i Arabii Saudyjskiej.

Stadnina z Michałowa w sumie sprzedała trzy konie za 211 tys. zł, a dwie jej klacze nie znalazły nabywców. Stadnina w Białce uzyskała 12 tys. euro za długo licytowanego ogiera. Mniejszym powodzeniem cieszyły się konie z prywatnych stadnin, aż cztery wróciły do stajni. W sumie za dwa konie indywidualni hodowcy uzyskali 95 tys. euro.

Końska dawka „Powrotu do normalności"

Kierownictwa stadnin, jak i też nadzorującego państwowe spółki hodowlane Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa zapowiadały, że najbardziej zależy im na zachowaniu najlepszych polskich genów arabów i powrót do „normalności".

Fot.Zbigniew Maciejuk

Najwyższą cenę – 145 tys. euro – uzyskała 15-letnia siwa klacz Zigi Zana ze stadniny w Michałowie. Kupił nabywca z Belgii

– Liczymy, że konie osiągną wysokie ceny, ale rekordów się nie spodziewamy. Naszym założeniem jest przywrócenie zaufania do polskiej hodowli. Będziemy szczęśliwi, jeśli uda się sprzedać jak największą liczbę koni – tak przed aukcją wypowiadała się ceniona specjalistka Anna Stojanowska, doradca prezesa KOWR.

Realia „normalności" okazały się jednak ubogie. Różnica w podsumowaniu aukcji Pride of Poland w 2024 r. i 2023 r. wyniosła 1,485 mln euro. Na minus.

Prof. Krystyna Chmiel, ekspert w sprawach koni arabskich, ma krytyczne zdanie o tych efektach.

– Na aukcji było mało koni. Kiepską cenę uzyskała gwiazda Zigi Zana. Może nie było na nią klientów? – zastanawia się profesor.

Bardzo letnia druga aukcja

Nazajutrz, po znanej w świecie Pride of Poland, na Letniej Aukcji Koni Arabskich Summer Sale w Janowie Podlaskim wystawiono do sprzedaży 30 młodszych koni pochodzących ze stadnin państwowych w Janowie Podlaskim, Białce i Michałowie oraz hodowli prywatnych.

Oczywiście w grę wchodziły niższe ceny niż poprzedniego dnia. W sumie sprzedano 15 koni za 101,5 tys. euro. W licytacji (także online) wzięli udział kupcy z Polski, Arabii Saudyjskiej, Belgii, Holandii i Izraela.

Przed rokiem podczas podobnej aukcji za 16 sprzedanych koni uzyskano 324 tys. euro. Obecnie najwyższą stawkę uzyskała 2-letnia kasztanka Perysteria. Jak powiedział nam b. prezes Marek Trela, janowska stadnina uzyskała w tej aukcji około 20–30 tys. euro.

Janów – stolica czempionów

Na lepsze niż konkurencja wyniki gospodarzy w aukcji Pride of Poland miały zapewne wpływ poprzedzające ją janowskie sukcesy w 46. Narodowym Pokazie Koni Arabskich Czystej Krwi. Zaprezentowano wówczas ok. 100 koni z państwowej i prywatnej hodowli. Międzynarodowe jury wybrało na Najlepszego Konia Pokazu, czyli Best in Show, janowską siwą klacz Adelitę. Wcześniej została również czempionką w kategorii klaczy starszych. Nagrodę wręczyła jej wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela.

Również inni reprezentanci janowskiej stadniny zdobyli czempionaty Polski: ogierów starszych 7-letni kasztanowaty Erantis, a w kategorii klaczy i ogierów rocznych Anagramma i Comoros.

Daje to nadzieję janowskim hodowcom na sukcesy w przyszłych aukcjach.

– Będziemy tworzyć warunki rozwojowe dla hodowli koni, bo dla ministerstwa rolnictwa wyjątkowo ważne jest, aby przywrócić prestiż i markę polskiego konia arabskiego oraz odbudować siłę i pozycję polskiej hodowli koni czystej krwi arabskiej – zapowiedział minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski podczas Dni Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim.

Marek Pietrzela

Fot.Zbigniew Maciejuk

Marek Trela,
hodowca koni, ekspert

Przez 8 lat sprzedawano najcenniejsze konie

Przecież Primera w 2019 r. została sprzedana za zaledwie 90 tys. euro, a w 2021 r. została czempionką Europy. Szkody genetyczne były niepowetowane. Jest nadzieja, że to się skończy. Tegoroczna aukcja odbyła się z wielką publicznością, ze wspaniałym aplauzem. Licytacja była dokładna, było wiadomo, kto jest nawet drugim oferentem.

Fot.Marek Pietrzela

Prof. Krystyna Chmiel,
zootechnik, ekspert w sprawach koni arabskich z Białej Podlaskiej

W latach 2001-2015 wyprzedano 70 cennych klaczy

Trwa polityczna potyczka o stadninę. Kiedy się mówi, że teraz „nowi" dbają o geny, trzeba przypomnieć, co robili jako „starzy", gdy w latach 2001-2015 wyprzedano ponad 70 cennych klaczy bez zadbania o ich następców. Mam to dokładnie wykazane.

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Piłkarz, żołnierz, strażak OSP spoczął w rodzinnej Komarówce Podlaskiej

Marcin Mróz miał godne pożegnanie. W miniony piątek odbyła się ostatnia droga żołnierza, piłkarza, strażaka OSP, który utonął w Bałtyku.

Marcin Mróz odszedł do Pana. W listopadzie skończyłby 27 lat

Żegnali go najbliżsi, rodzina, koledzy z boiska, znajomi z 18. Batalionu Rozpoznawczego Ułanów Wileńskich z Białej Podlaskiej, strażacy z OSP w Komarówce Podlaskiej. Bardzo dużo ludzi. Miał uroczysty pogrzeb. Przedstawiciele wojska trzymali wartę przy trumnie Marcina.

Było pożegnanie od rodziny, żołnierzy, narzeczonej 26-latka. Tuż przed złożeniem ciała do grobu, brat Kamil odczytał list pożegnalny. Trumnę okryło morze białych róż. Dało się słyszeć trzy salwy honorowe na cześć Marcina.

mp

List pożegnalny brata Kamila

Wykonałeś swoje zadanie, tutaj, na ziemi. Jestem z Ciebie dumny. Widziałem uśmiech na Twojej twarzy, jak szedłeś na służbę i mówiłeś, że w końcu jesteś w tym miejscu, w którym chciałeś być.

Tysiące rozmów, spotkań, telefonów, wspólnych wypadów, a przede wszystkim wspomnień. Tego nikt nam nie odbierze. Nauczyłeś mnie najważniejszych wartości, mądrości. Wierzyłeś we mnie, wspierałeś. Dziękuję, bo dzięki temu jestem teraz takim człowiekiem, jakim chcę być!

Szeregowy Marcinie. Bracie. Odwaga to panowanie nad strachem, a nie brak strachu. Potrafiłeś nad tym zapanować i odważnie spełniać swoje zadania. Wierzę, że panowałeś nad nim do samego końca.

Dodawałeś mi pewności i wiary w siebie, w swoje możliwości. Dziękuję Ci za to! Zawsze miałem w Tobie ogromne wsparcie, zresztą tak samo, jak Ty we mnie. Nasze braterstwo, uczucie, przyjaźń, bliskość, jedność, zrozumienie. To było dla nas najważniejsze.

Mówiłeś zawsze, jak ważna jest dla Ciebie rodzina. Że za nią trzeba skakać w ogień. I robiłeś tak dosłownie i w przenośni. Miałeś w sobie ogromną determinację. Nie bałeś się tego, że może być ciężko. Chciałeś, żeby było jeszcze ciężej. W taki sposób dążyłeś do swoich kolejnych celów.

Jestem bardzo dumny z Ciebie. Z tego, że dane mi było mieć takiego brata jak Ty. Z takimi wartościami, z wielką empatią, zrozumieniem. Twoja służba ojczyźnie nie trwała długo, ale jestem z Ciebie tak bardzo dumny, że miałem brata żołnierza, a Wojsko Polskie powinno być dumne, że miało zaszczyt mieć Ciebie w swoich szeregach.

Marcinie! Moje serce rozpadło się na miliony kawałków. Z Twoim odejściem umarła cząstka mnie samego. Na zawsze będę nosił Cię w swoim sercu. Każdego dnia moje wspomnienia będą zawsze blisko Ciebie.

Zrobiłem to dla Ciebie... Ty wiesz, o czym mówię..., ale nie dlatego, że byłeś i nadal jesteś moim bratem, ale dlatego, że wiem, że zrobiłbyś dla mnie to samo. Chciałem, żeby wszyscy przypomnieli sobie, jakim byłeś wspaniałym człowiekiem. Chciałem, by nosili cząstkę wspomnień o Tobie w swoich sercach.

Obiecuję bracie opiekować się wszystkimi bliskimi naszym sercom, ale i też wszystkimi, którzy będą tego potrzebować. Będę pielęgnować to wszystko, co dzięki Tobie otrzymałem.

Nie żegnam się z Tobą kochany Marcinie, a mówię „do zobaczenia". Na pewno kiedyś spotkamy się razem, jak jeszcze niedawno tutaj na ziemi.

Marcinie, jeżeli śmierć czegoś nas uczy to przede wszystkim tego, że na świecie nie liczy się nic poza miłością.

Dziękuję za wszystko! Kocham Cię.

Brat Kamil.

Kot: Marcinie! Trzymaj kciuki za nas z góry

W piątek odbyło się ostatnie pożegnanie Marcina Mroza. 26-latek spoczął w rodzinnej Komarówce Podlaskiej.

Marcin Mróz pozostanie ikoną klubu z Komarówki Podlaskiej. Był w nim od początku istnienia. Strzelał gole jak na zawołanie. Przejdzie do historii, gdyż w jednym meczu z Tytanem Wisznice zdobył aż dziewięć goli na poziomie Klasy Okręgowej

- Mówisz Marcin, myślisz walczak. To zawodnik, który dawał dużo pozytywnych rzeczy klubowi oraz wszystkim związanym z Az-Budem Komarówka Podlaska. Nie możemy pogodzić się z jego odejściem - mówi Arkadiusz Kot.

Szkoleniowiec klubu z Komarówki Podlaskiej przyznaje, że zapamięta Marcina jako uśmiechniętego i pozytywnego kolegę.

- Nigdy nie widziałem go w złym humorze. W szatni był duszą towarzystwa, a na boisku ostatnią osobą, która by odstawiła nogę - dodaje.

Trener Az-Budu miał okazję grać razem z Marcinem Mrozem. Teraz miał być jego trenerem. - Pamiętam „Mrozia" z czasu, gdy przyszedłem do Komarówki. Był moim kolegą z zespołu. Teraz miałem dowodzić jego poczynaniami na boisko. Wiem, na co było stać Marcina. Z pewnością dałby drużynie wiele wspaniałych chwil - twierdzi.

Kot przyznaje, że w takich sytuacjach nie da się powiedzieć, że „tak musiało być".

- Marcin miał kupę życia przed sobą. Każdy jest wstrząśnięty i załamany tym, co się stało - dodaje.

Pamięć o Marcinie będzie wieczna.

- Teraz wiemy, że będzie oglądał każdy mecz, trening z góry i z całych sił nam kibicował. Zrobimy wszystko, żeby był z nas dumny - kończy ze łzami w oczach.

mp

Na boisku oddali hołd „Mroziowi"

Wszyscy piłkarze, przedstawiciele zarządu oraz bliscy mieli na sobie specjalnie przygotowane koszulki. Na przodzie było zdjęcie Marcina, a na plecach jego imię i nazwisko. Nie mogło zabraknąć minuty ciszy, wspólnej modlitwy, przemowy nowego kapitana Karola Borkowskiego

To był wyjątkowy mecz. Az-Bud Komarówka Podlaska w przeddzień pogrzebu Marcina Mroza zagrał z Victorią Parczew.

Goście wygrali 3:1, ale to było najmniej ważne. Społeczność Komarówki Podlaskiej, przedstawiciele 18. Batalionu Rozpoznawczego Ułanów Wileńskich z Białej Podlaskiej, gdzie Mróz służył od czerwca tego roku, kibice, znajomi i rodzina pojawili się na spotkaniu, by oddać hołd kapitanowi Az-Budu.

mp

Modlitwa piłkarzy Az-Bud przed meczem z Victorią Parczew

REG

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Witamy na świecie!

Laura Michalak,
Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 1:30,
1730 g, 45 cm
Rodzice: Daria i Adrian

Luiza Danilczuk,
Parczew
ur. 12 sierpnia, g. 16:08,
3860 g, 56 cm
Rodzice: Laura i Kamil
Brat: Karol (3 l.)

Krzyś Kojro,
Siedliska, k. Kamionki,
powiat lubartowski,
ur. 13 sierpnia, g. 11:45, 3,5 kg
Rodzice: Magda i Marcin
Brat: Franek (1,5 r.)

Nikodem Warpas z babcią Zosią,
Krasew, gm. Borki, pow. radzyński,
ur. 13 sierpnia, g. 20:30, 3250 g, 56 cm
Rodzice: Monika i Marcin

Kasia Parafiniuk,
Wygnanów, gm. Czemierniki,
pow. radzyński
ur. 12 sierpnia, g. 15:17,
3630 g, 55 cm
Rodzice: Anna i Damian
Rodzeństwo: Maciej (6 l.), Tomasz (5 l.), Bartosz (3 l.), Filip (1,9 r.)

Nadia Arbaczewska,
Radzyń Podlaski
ur. 14 sierpnia, g. 7:42,
3540 g, 52 cm
Rodzice: Katarzyna i Daniel
Rodzeństwo: Lena (7 l.), Paulina (17 l.)

Liliana Borówka,
Drozdówka, gm. Uścimów
ur. 12 sierpnia, g. 20:55,
3410 g, 55 cm
Rodzice: Martyna i Damian
Siostra: Marcelina (3 l.)

Nela Geresz z tatą,
Biała Podlaska
ur. 13 sierpnia,
g. 13, 3040 g, 53 cm
Rodzice: Patrycja
i Grzegorz (zdj.)
Brat: Nikodem (5,5 r.)

Kayla Borkowska,
Zastawek, pow. bialski
ur. 12 sierpnia, g. 23:24,
3130 g, 54 cm
Rodzice: Malwina i Jakub

Nikodem Walczuk,
Biała Podlaska
ur. 11 sierpnia, g. 12:15,
3480 g, 56 cm
Rodzice: Sylwia i Łukasz
Siostra: Nadia (7 lat)

Wojtuś Zając,
Brzozowy Kąt, pow. radzyński
ur. 13 sierpnia, g. 19:20,
4030 g, 58 cm
Rodzice: Aleksandra i Mariusz

Szymon Szczuchniak
z babcią Anią, Wandzin,
gm. Lubartów,
ur. 11 sierpnia, g. 12:05,
3850 g, 58 cm
Rodzice: Wiktoria i Gabriel
Siostra: Diana (9 l.)

Trener Hetmana ma synka!

Można wróżyć. Według wielu będzie to przyszły reprezentant Polski.

Dawid Paczka po raz drugi został tatą. 17 sierpnia o godz. 13.18 na świat przyszedł Aleksander. Mierzył 53 cm, ważył 3300 g.

Olek przyszedł na świat w szpitalu w Puławach. To druga pociecha trenera Hetmana Gołąb oraz Joanny. W domu na braciszka czeka pięcioletnia Maja.

Wielkie gratulacje!

mp

Oluś Paczka przyszedł na świat w minioną sobotę. Jedno jest pewne. Od małego będzie uganiał się za piłką

REG

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Szlakiem Legionów Polskich na Ziemi Łukowskiej i Radzyńskiej (cz. II)

Żołnierze Piłsudskiego pod Łukowem i Radzyniem

Spalone Łysobyki (dziś Jeziorzany) w powiecie lubartowskim

W spalonym Oszczepalinie (powiat łukowski)

Latem 1915 roku armie niemiecka, austro-węgierska i towarzyszące im polskie Legiony wypierały z Lubelszczyzny Rosjan. Dla wielu była to wyczekiwana i wyśniona chwila. Moskale jak mogli tak opóźniali pochód przeciwnika. Oprócz klasycznej obrony i potyczek przyjętą metodą było zostawianie za sobą „spalonej ziemi": legioniści często wchodzili do pustych wsi, w których sterczały tylko kikuty kominów. Wielu żołnierzy w plecakach oprócz broni i racji żywnościowych miało też notes i ołówek.

We wsi Sobole żołnierze zastali całkowicie spaloną wieś i folwark, przetrwała jedynie murowana stajnia i 2 zabudowania chłopskie. Wówczas Stanisław Żmigrodzki zapisał: „Znów spotykamy obalone przez Rosjan krzyże z odciętymi nogami u Męki Pańskiej". Spalono most na Bystrzycy, dlatego saperzy 4. Pułku zmuszeni byli zbudować tymczasową, pontonową przeprawę. W drodze zachorował komendant Piłsudski i przesiadł się z konia do bryczki. Po przeprawie 1. Brygada chwilę stacjonowała w Sętkach, skąd o godz. 15:00 kondukt ruszył przez Klębów w kierunku Skrzyszewa.

Walki pod Paskudami

Popołudniem i nocą z 12 na 13 sierpnia miały miejsce walki pod Paskudami. Wskutek pospiesznych operacji ofensywnych powstała luka pomiędzy 30. a 80. Pułkiem Piechoty Dywizji Austro-Węgierskich (wchodzącej w skład 60. Brygady Austro-Węgierskiej) na linii Brzostówiec - Paskudy - Gąsiory. Wtedy to 4. Pułk Piechoty z rezerwy przeniesiono do wyrównania i utrzymania łączności frontu. Marszem bojowym skierowano 1. batalion na lukę Rzymy-Rzymki, 2. batalion na lukę Rzymy - Gąsiory w las, z kolei 3. batalion został w odwodzie. Wskutek tego 1. batalion brał udział w ataku na Paskudy. Pod osłoną nocy Moskale cofnęli się, wyparto ich wskutek silnego natarcia. W Skrzyszewie w dworku Zawadzkiego stacjonowała komenda 60. Brygady Austro-Węgierskiej i komenda 1. Brygady. August Krasicki wspomniany budynek opisał następująco:

„Dworek stary drewniany, całe prawie urządzenie mieli zakopane w ziemi, które teraz odkopują. W salonie portrety wcale dobre, dziadka gospodarza, generała wojsk polskich z 1831 roku z Virtuti Militari i krzyżem Legii i żony; drugi pradziada w mundurze z czasów Stanisława Augusta. W okolicy tutejszej dolinami są łożyska torfowe, które eksploatują na opał, po wsiach widać stosy pod chałupami. Ze zbóż prócz prosa, sieją tu dużo lnu". Czwartacy zanocowali w Paskudach (grupa Galicy), pozostali zaś w Gąsiorach.

Ku Ziemiom Radzyńskim. Kąkolewnica i Żakowola

Dnia 13 sierpnia rankiem rozpoczął się kolejny marsz: 1. Brygada przed południem trafiła do wsi Płudy i Jaski, Czwartacy przez Zakrzew doszli do linii kolejowej Łuków-Lublin pod wieś Główne. Wilhelm Wilczyński zapisał:

„Zniszczeń na samym torze nie widzimy, natomiast bardzo dużo słupów telefonicznych przy torze leży podpiłowanych do tego stopnia, że w wielu miejscach druty leżą wprost na ziemi". Z Zakrzewa zgłosiło się około 50 ochotników, chcących wstąpić do Legionów Polskich. Od wioski Jaski Czwartacy trafili przez las kąkolewnicki do Żakowoli i Jurków, z kolei 1. Brygadę skierowano do Kąkolewnicy. August Krasicki zanotował jej topografię:

„Ogromna wieś, wzdłuż bardzo szerokiej drogi obsadzonej od pola drzewami, ciągnie się jeden szereg domów, bardzo porządnych, z ganeczkami, okiennicami w oknach, każdy oparkaniony. Z tyłu zabudowania gospodarskie, a każde zabudowanie wśród drzew owocowych i ładnych lip lub brzostów. Wieś ta ciągnie się blisko 2 km, na końcu kościół, plebania i dwór z folwarkiem".

14 sierpnia opuścili gubernię lubelską

Ostatnia noc legionistów na Ziemiach Radzyńskich z 13 na 14 sierpnia miała miejsce w Kąkolewnicy i Żakowoli, gdzie odpoczywano w prywatnych kwaterach. Ponownie August Krasicki notuje wygląd Żakowoli:

„Podobnie zabudowana jak Kąkolewnica, ale może jeszcze większa, bo w kwadrat trzy boki domów i ogrodów. Dużo starych drzew, między innymi bardzo grube i duże jarzębiny pokryte owocami i dwa jak drzewa z koronami bzy dzikie. Chłopi w tych stronach chowają już owce, spotyka się też tu ładne i dobre konie. Wieś ta niespalona".

Ksiądz Józef Panaś zanotował: „W Sobolach na zgliszczach domów spotkaliśmy płaczące kobiety i dzieci, mężczyzn uprowadzili Rosjanie. Na wschód począwszy od Sętek wiele wsi niespalonych. Ludność opowiada, że zawdzięcza swoje ocalenie Żołnierzom Polakom z wojska rosyjskiego, którzy nie tylko nie wykonali rozkazu podpalania, lecz bronili ludność przed rabunkiem ze strony kozaków"

Dnia 14 sierpnia Legiony Polskie wkroczyły na tereny guberni chełmskiej: do wsi Worsy, w kierunku Szóstki.

Hubert Grzywacz

Pierwsza Brygada na nocleg wybrała wsie: Kępki, Skrzyszew, zaś w Żyłkach-Kozłach odpoczywał komendant Piłsudski

Przeprawa wojsko austro-węgierskich przez Bystrzycę w Borkach (powiat radzyński)

Kto z kim walczył

Ówczesne powiaty łukowski i radzyński należały od 1912 r. do guberni lubelskiej Imperium Rosyjskiego. Front Wielkiej Wojny dotarł na dzisiejszą północną Lubelszczyznę w sierpniu 1915 r. Armia carska była wypierana w kierunku północno-wschodnim przez wojska Habsburgów wspomagane przez Legiony Polskie. 11 sierpnia fragment frontu przyjął linię: Łuków – rzeka Bystrzyca (od Zofiboru do jej ujścia w Tyśmienicy) - rzeka Tyśmienica (od ujścia Bystrzycy w kierunku wsi Siemień).

Siły Austro-Węgier na wspomnianym odcinku to: m.in. 16., 37., 106., 41., 4., 11., 3., 45., 21. Dywizje Piechoty Landsturmu. Pod ich komendą była również 1. Brygada Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego i 4. Pułk Piechoty (tzw. Czwartacy) z 3. Brygady pod dowództwem Bolesława Roji. Po stronie rosyjskiej na linii frontu walczyły 25. i 15. Korpusy Armijne, podległe 4. Armii Imperium Rosyjskiego

REG

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Marczuk zawodnikiem Realu! A rywalem będzie Messi!

Już oficjalnie. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski został zawodnikiem Realu Salt Lake City.

20-latek odszedł z zespołu mistrza Polski - Jagiellonii Białystok. Na zasadzie transferu definitywnego trafił do klubu występującego w MLS. Nieoficjalnie mówi się, że Amerykanie aktywowali kwotę wykupu, jaka widniała w kontrakcie piłkarza, czyli 1,5 miliona euro.

W Jagiellonii zaczął grać na stałe jako skrzydłowy; wystąpił w 47 oficjalnych spotkaniach, w których zdobył siedem bramek i zanotował 15 asyst. Był jednym z bardzo ważnych zawodników „Jagi", który przyczynił się do pierwszego tytułu mistrzowskiego.

Dominik Marczuk zagra w USA

Dominik Marczuk na początku swojej przygody z piłką. - Zawsze był najniższy w zespole, ale wielki charakterem - mówi Kamil Korniluk, pierwszy trener „Mary"

Początek w Huraganie

„Mara" zaczynał w międzyrzeckim Huraganie pod okiem Kamila Korniluka. Krótko był graczem Górnika Łęczna. Występował w drużynach młodzieżowych TOP-u 54 Biała Podlaska. W seniorskiej piłce zadebiutował w Podlasiu Biała Podlaska pod wodzą Przemysława Sałańskiego. Następnie przez trzy lata grał w Stali Rzeszów.

Zaczęło się przypadkowo

Przygoda z piłką nożną w życiu Dominika Marczuka rozpoczęła się pierwszej klasie szkoły podstawowej. Został przypadkowo zauważony przez trenera Huraganu Kamila Korniluka. - Zrobiliśmy turniej Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Przyszedł z bratem. W pewnej chwili wziął piłkę i przebiegł z nią przy nodze. Zrobił to niesamowicie szybko. Zaprosiłem go na pierwsze zajęcia. Razem pracowaliśmy przez kilka lat - mówi pierwszy szkoleniowiec.

Najniższy, a najlepszy

Jego talent został szybko dostrzeżony przez trenera reprezentacji województwa. - Był kapitanem drużyny. Kiedyś szkoleniowiec zespołu - Krzysztof Gralewski powiedział, że jeśli Dominik nie będzie grał na poważnym poziomie, to on rzuca pracę trenerską. Nie tylko on widział w nim duży talent. Ten chłopak ma duży potencjał. Zawsze się wybijał. Ma dobrą cechę dla sportowca. Nigdy nie odpuszcza. Chce wygrać każdy mecz. Co więcej, każdą gierkę. W mojej drużynie trzymał obronę. Był najniższym zawodnikiem, a mało kto potrafił z nim walkę o górną piłkę - dodaje.

Wygrywał z najlepszymi

Dominik urodził się 1 listopada 2003 roku. Grał z rocznikiem starszym. - W jednym z sezonów wystartowaliśmy tylko młodszymi. W tej ekipie był Wiktor Krasowski czy Filip Szabaciuk. Obaj grają teraz w TOP-ie 54 Biała Podlaska. Miałem dosłownie jedenastu zawodników, a na boisku występowaliśmy po dziewięciu. To wystarczyło. W rundzie wygrywaliśmy z najlepszymi zespołami w województwie: z Motorem Lublin, BKS-em Lublin. Później przeszliśmy na duże boisko i połączyliśmy się ze starszymi. Część odeszła do innych klubów - przyznaje.

Ostatnie słowa „Mary" przed wylotem

Nadszedł czas, żeby się pożegnać. W Jagiellonii przeżyłem wiele pięknych momentów. Osiągnąłem wiele sukcesów, ale też były te gorsze momenty, z których wyciągnąłem wnioski. Jestem bardzo wdzięczny klubowi i będę do końca życia, bo ukształtował mnie nie tylko jako piłkarza, ale również jako człowieka. Szczególne podziękowania dla dyrektora Masłowskiego, który zaufał mi i wierzył we mnie od początku do końca. Dziękuję prezesowi Pertkiewiczowi za danie mi szansy oraz trenerowi Siemieńcowi, który od początku zobaczył we mnie potencjał. Zawsze wierzył we mnie. Dziękuję za danie mi szansy oraz za niesamowity rozwój piłkarski, jak i mentalny. Mieliśmy wiele rozmów. Dziękuję całej drużynie, bez której na pewno nie osiągnąłbym tych wszystkich sukcesów oraz zmiany klubu. Dziękuję również kibicom za przeżycie tych pięknych chwil z Wami. Nigdy nie wątpiliście, niezależnie od wyników. Życzę Jagiellonii wszystkiego, co najlepsze. Zawsze będę trzymał kciuki oraz wspierał, jak tylko będę mógł.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kornilukiem, pierwszym trenerem Dominika Marczuka

Nie dostał nic za darmo. Udowodnił, że można

Zapłaciłbyś około sześciu milionów złotych za swojego wychowanka?
- Jakbym miał, to zapłaciłbym więcej. Jak dla mnie to promocyjna cena. Sześć „baniek" za takiego zawodnika to naprawdę super okazja, która już się nie zdarzy. To młody, perspektywiczny gracz. Za chwilę będzie wart o wiele więcej.

Da radę za Wielką Wodą?
- Oczywiście. Dla niego te przenosiny są na plus. Idzie w miejsce, którego nie zna. Bardzo daleko od domu. To zaprocentuje. W Polsce nie musiał skupiać się na nauce języka. Tam? To będzie priorytetem. Będzie musiał szybko nauczyć się nowego doświadczenia. W przeciwnym razie nie będzie rozumiał, co się do niego mówi. Jeśli nauczy się, poradzi sobie w każdym miejscu na ziemi. Jestem dumny z jego decyzji. Jeszcze inaczej. Pamiętajmy, że to jego decyzja i trzeba ją uszanować oraz dopingować, by było mu dobrze.

Obroni się umiejętnościami?
- Oczywiście. Ma je coraz większe. Wiem, że rozwinie się w Stanach Zjednoczonych. Warto pamiętać, że on bardzo szybko się uczy. Chce grać w piłkę. Ma zacięcie, wielkie serducho. Będą z niego zadowoleni. Jeśli dostanie szansę, wykorzysta ją. Napisz to dużymi i grubymi literami.

Zdajesz sobie sprawę, że wychowałeś gracza dużego formatu?
- Powoli to do mnie dociera. Dominik Marczuk jest rozchwytywaną postacią w świecie piłkarskim. To cieszy i motywuje do dalszej pracy oraz pokazuje wszystkim młodym zawodnikom, że warto marzyć i do tego dążyć. „Mara" nie dostał nic za darmo. Codziennie pracował i pracuje, by być lepszym zawodnikiem. Udowodnił, że z Międzyrzeca Podlaskiego można trafić do dużego świata piłki nożnej. Pamiętajmy, że zdobył mistrzostwo Polski z Jagiellonią Białystok. Niektórzy cieszą się z tytułu najlepszego zespołu, chociaż mieli niewielki wkład w triumf. Dominik? Przecież był czołową postacią, motorem napędowym „Jagi". Został wyróżniony, bo otrzymał powołanie do reprezentacji Polski Michała Probierza.

Nikt go nie wyganiał z Białegostoku. Wybrał niezbyt popularny kierunek...
- Czytałem komentarze. Pojawiały się zdania, że jeszcze za wcześnie, że jeszcze mógłby pograć sezon. Jestem zdania, że kto się nie rozwija, ten się cofa. Dominik podjął taką decyzję i trzeba to uszanować. Od niego zależy, czy wykorzysta szansę. Najlepiej mówić za kogoś. On czuł, że potrzebuje zmiany. Zawsze będę go wspierał, kibicował mu.

Daj jakąś ciekawostkę...
- Mamy dużo wspomnień, śmiesznych, niecodziennych sytuacji, ale na początku współpracy powiedzieliśmy sobie, że co się dzieje na obozach czy w szatni, zostaje między nami. Przepraszam, ale nie ugnę się. Dałem słowo.

Rozmawialiście ostatnio?
- Nie. Wiem, że teraz ma takie zamieszanie w swoim życiu, że nie potrzeba mu kolejnych telefonów. Poczekam sobie, pogratuluję. Wszystko na spokojnie. Tak będzie lepiej.

Czym się odznaczał, że zaszedł tak daleko?
- Od zawsze podchodził do swoich obowiązków bardzo poważnie. Nienawidził przegrywać. Nawet w luźnej grze, on zawsze musiał być lepszy, pierwszy. Oprócz tego, że jest dobry motorycznie, waleczny to miał szczęście, że trafił na dobrych ludzi, którzy nakierowali go na dobre tory, by mógł się rozwijać.

Jeszcze kilka miesięcy temu wraz ze swoimi podopiecznymi odwiedziliście Dominika w Białymstoku...
- Dokładnie. Wybraliśmy się grupą na mecz z Legią Warszawa. Dzieciom na długo zapadła w pamięć wizyta u „Mary".

Wybierasz się do Stanów Zjednoczonych?
- Moi wychowankowie nie słuchają mnie. Zawsze powtarzałem, że jak mają iść grać za granicę to FC Barcelony (śmiech - przyp. red.). Nie mówię „nie". Może się tam wybiorę. Trzeba pamiętać, że taka podróż to nie jest łatwy temat. Sam bilet kosztuje sporo złotówek. A może nie zdążę? A Dominik wróci do Europy do jeszcze silniejszego zespołu? Oby.

Ale już teraz będzie miał okazję zagrać przeciwko wielkim gwiazdom...
- Messi, Suarez, Sergio Busquets. Gracze takiego formatu grają w Stanach Zjednoczonych.

Spójrz w terminarz. Real Salt Lake City - Inter Majami. Jedna wypłata i jesteś na meczu, gdzie zagra twój wychowanek i ikona Barcelony - Lionel Messi... Przekonałem Cię?
- Właśnie patrzę, kiedy ten mecz się odbędzie (śmiech - przyp. red.). Jutro bukuję bilety (śmiech - przyp. red.).

mp

REG

eprasa.pl ac8fe1fb0e

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Pięć goli w meczu Górnika. Warchoł się nie zatrzymuje!

Świetna seria Górnika, fenomenalna seria Damiana Warchoła. W niedzielnym meczu w Pruszkowie, gdzie w 5. kolejce Betclic 1. Ligi Znicz podejmował zielono-czarnych, padło pięć bramek. Łęcznianie odnieśli kolejne zwycięstwo.

Spotkanie w Pruszkowie było konfrontacją dotąd niepokonanych zespołów. Znicz miał na koncie dwa zwycięstwa i dwa remisy, łęcznianie jechali do województwa mazowieckiego z trzema wygranymi i jednym podziałem punktów, zajmując pozycję wicelidera tabeli. Lepiej mecz zaczęli gospodarze, gdy w 22. minucie kontrę Znicza bardzo precyzyjnym strzałem wykończył Daniel Stanclik, wykorzystując podanie Radosława Majewskiego.

Zielono-czarni zdołali odpowiedzieć jeszcze przed przerwą, a na listę strzelców wpisał się - tu nie ma żadnej niespodzianki - Damian Warchoł, który strzałem głową na gola zamienił dośrodkowanie od Branislava Spacila.

Warchoł przed niedzielnym meczem był liderem klasyfikacji strzelców, pomocnik Górnika miał już cztery gole - do siatki rywali trafiał w każdych zawodach w tym sezonie. Tę passę podtrzymał w Pruszkowie, ale - jak się później okazało - ten gol nie był jego ostatnim słowem w tym spotkaniu.

Pruszkowianie wyszli po raz drugi na prowadzenie w 69. minucie, ponownie po golu Stanclika, który tym razem wykończył akcję swojej drużyny strzałem z bliskiej odległości od bramki Górnika.

Goście znowu potrafili doprowadzić do remisu, i to dwie minuty po stracie bramki. Po zamieszaniu w polu karnym strzelić gola usiłował Marko Roginić, ale minimalnie ubiegł go Oskar Koprowski. Problem w tym, że obrońca Znicza skierował piłkę do własnej siatki.

Ostatnie słowo należało do „Górników". Dwie minuty po golu na 2:2 po zagraniu w pole karne Przemysława Banaszaka piłka spadła wprost pod nogi Warchoła, a ten z bardzo bliskiej odległości wpakował piłkę do bramki Znicza. To już szósty gol w tym sezonie zawodnika zielono-czarnych, jednocześnie zapewne jeden z jego najłatwiejszych w karierze.

Górnik Łęczna wygrał ze Zniczem Pruszków 3:2 i po pięciu meczach ma 13 punktów.

Fot.Górnik Łęczna

Damian Warchoł (na zdj. z prawej) ma już sześć goli w tym sezonie i jest zdecydowanym liderem klasyfikacji strzelców Betclic 1. Ligi

Znicz Pruszków - Górnik Łęczna
2:3 (1:1)

Bramki: Stanclik 22`, 69` - Warchoł 40`, 73`, Koprowski (s) 71`.

Znicz: Misztal - Juchymowycz, Koprowski, Wiech, Sokół (81` Kazimierczak), Nowak, Plewka, Ciepiela, Moskwik (81` Proczek), Majewski (70` Tabara), Stanclik.

Górnik: Kostrzewski - Bednarczyk (59` Roginić), Szabaciuk, Broda, Barauskas, Oduko (82` Grabowski), Deja, Malamis (59` Żyra), Warchoł (77` Turski), Banaszak, Spacil (59` Janaszek).

Żółte kartki: Wiech - Spacil, Kostrzewski.

Sędziował: Sylwester Rasmus (Toruń).

Dominik Smagała

Pavol Stano
trener Górnika Łęczna

Mamy mocną ławkę rezerwowych

Rozgrywaliśmy ten mecz w bardzo trudnych warunkach. Gra w pierwszej połowie odpowiadała pogodzie i nie było wysokiego tempa. W drugiej części zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że mamy mocną ławkę rezerwowych, dlatego też chcieliśmy podkręcić tempo. Po przerwie był moment, w którym przejęliśmy inicjatywę. Przeprowadzone zmiany przyczyniły się do tego, że byliśmy lepsi w fazach przejściowych i groźniejsi w kontrataku. Na pewno bardzo cieszymy się z tych trzech punktów.

Ale tydzień Wisły. Rozbili Zagłębie, ograli Olimpię!

Sześć punktów. To efekt walki piłkarzy z Puław w środku tygodnia oraz w niedzielę. Gracze Macieja Tokarczyka nie dali szans Zagłębiu II Lubin, zaś w meczu piątej kolejki pokonali Olimpię Elbląg.

Łukasz Kabaj

Jednym z bohaterów starcia został Marcin Stromecki, który niedawno dołączył do drużyny. 30-latek, który ostatnie pół roku spędził w czwartoligowym Hutniku Warszawa, przymierzył w okienko. Działo się to w piątej minucie doliczonego czasu gry! Po chwili sędzia skończył spotkanie. Kibice w Puławach po raz drugi w tym sezonie zobaczyli radość swoich pupili.

Trzeba oddać wielkie pokłony przed sztabem szkoleniowym Wisły oraz działaczami. Jeszcze nie tak dawno wydawało się, że zespół budowany w ciągu chwil będzie przegrywał mecz za meczem. A jednak! „Duma Powiśla" ze spotkania na spotkanie prezentuje się coraz lepiej. Drużyna ma na koncie siedem puntów.

Mecz z Olimpią rozpoczął się idealnie. W 10. minucie Bartosz Wiktoruk oddał strzał zza pola karnego, po którym piłka znalazła się w „okienku" bramki Kacpra Tułowieckiego. Goście szybko odpowiedzieli. Po błędzie obrony futbolówka trafiła do Kozery, a ten odegrał do Wojciecha Fadeckiego, który dopełnił formalności.

Tuż po przerwie powinno być 2:1, ale po podaniu Marcela Zylli, Bartosz Guzdek nie trafił w piłkę, chociaż był na piątym metrze. Kolejna akcja dała już upragnionego gola. Zylla przeprowadził rajd i został sfaulowany w polu karnym. Pewnym wykonawcą „wapna" był Kamil Kumoch, który trafił w górną część bramki. Olimpia ponownie bardzo szybko wyrównała. Kozera podał do Kuzimskiego, a ten do Fadeckiego. Na całe szczęście na gola w piątej minucie doliczonego czasu gry goście nie zdążyli odpowiedzieć!

Wisła Puławy - Olimpia Elbląg
3:2 (1:1)

Bramki: Wiktoruk 10`, Kumoch 55`, Stromecki 90+5` - Fadecki 16`, 58`.
Wisła: Szpaderski - Gałązka (78` Jusuff), Kabaj, Kumoch, Guzdek, Wiktoruk, Kargulewicz, Śledzicki, Piątek (69` Koziej), Zylla, Stromecki.
Olimpia: Tułowiecki - Tiahlo, Łaszak (82` Czapliński), Stępień, Kuzimski (69` Sekkeich), Kordykiewicz (82` Szczudkiński), Szałecki, Fadecki, Kozera, Bogusławski, Mruk (69` Wierzba).
Żółte kartki: Śledzicki, Zylla, Tokarczyk (trener), - Łaszak, Szałecki.

Jadą do rewelacji

W sobotę naszych piłkarzy czeka duże wyzwanie.

Kto spodziewał się, że liderem II ligi będzie Pogoń Grodzisk Mazowiecki? Beniaminek rozgrywek prowadzony przez Marcina Sasala zdobył komplet punktów. Czy to właśnie gracze Wisły będą tymi pierwszymi, którzy odbiorą punkty rewelacji początku sezonu?

Ale postrzelali

W zaległym spotkaniu Wisła rozbiła młody zespół z Lubina. Po raz ostatni nasza ekipa cieszyła się z tylu trafień dwa lata temu, kiedy ograła 6:2 lubelski Motor.

Wisła Puławy - Zagłebie II Lubin
5:1

Bramki: Guzek 20`, Kargulewicz 38`, Zylla 58`, Piątek 69`, Koziej 77` - Gregorski 90`.
Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Stromecki (62` Waliś), Gałązka, Piątek (71` Koziej), Kumoch, Wiktoruk (62` Łuczuk), Zylla (71` Szymanek), Guzdek (83` Fyk).
Zagłębie II: Bieszczad - Dorożko (74` Antkiewicz), Sochań, Lepczyński (87` Lipp), Jach, Kłudka, Kocaba, Kolanko (62` Łoboda), Terlecki, Kruszelnicki (62` Kubacki), Gruszecki (46` Gregorski).
Żółte kartki: Stromecki, Wiktoruk - Bieszczak, Lepczyński, Kłudka, Terlecki.

mp

Gracz Wisły w reprezentacji!

Łukasz Kabaj został powołany na wrześniowe zgrupowanie reprezentacji Polski do lat 19.

Zawodnik Wisły Puławy znalazł się w gronie 23 zawodników, którzy wezmą udział w treningach oraz turnieju towarzyskim, który zostanie rozegrany na Słowenii. Biało-czerwoni zmierzą się z: Kazachstanem (5 września), Słowenią (7 września) i Francją (10 września).

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Znicz - Górnik 2:3
Termalica - Ruch 1:1
Płock - Pogoń 1:0
Tychy - Odra 0:0
Stalowa Wola - Chrobry 1:1
Stal - Warta 4:0
ŁKS - Kotwica 0:2
Polonia - Miedź 0:1
Wisła - Arka (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	5	13	13-2
2	Górnik Łęczna	5	13	10-5
3	Wisła Płock	5	13	8-4
4	Stal Rzeszów	5	12	10-3
5	Miedź Legnica	5	10	8-5
6	Kotwica Kołobrzeg	5	8	6-4
7	Znicz Pruszków	5	8	6-5
8	Arka Gdynia	4	7	6-3
9	Ruch Chorzów	5	6	5-5
10	GKS Tychy	5	5	3-3
11	Chrobry Głogów	5	5	4-8
12	Wisła Kraków	3	4	4-3
13	Odra Opole	5	4	5-8
14	Warta Poznań	5	4	3-10
15	ŁKS Łódź	4	1	2-6
16	Pogoń Siedlce	5	1	4-10
17	Stal Stalowa Wola	5	1	3-9
18	Polonia Warszawa	5	1	1-8

NASTĘPNE KOLEJKI
(20-22.08.) Miedź - Znicz, Kotwica - Polonia, Warta - ŁKS, Chrobry - Stal, Odra - Stalowa Wola, Pogoń - Tychy, Termalica - Płock, Arka - Ruch, Górnik - Wisła (przełożony) (23-26.08.) Płock - Ruch, Tychy - Termalica, Stalowa Wola - Pogoń, Stal - Odra, ŁKS - Chrobry, Polonia - Warta, Znicz - Kotwica, Wisła - Miedź, Arka - Górnik (25.08., g. 17)

dsm

II LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Wisła - Olimpia E. 3:2
Jastrzębie - Polonia 2:4
Świt - Podbeskidzie 3:3
Skra - Pogoń 0:2
Wieczysta - Hutnik 7:1
Zagłębie - ŁKS II 2:2
Chojnicz. - KKS Kalisz 0:1
Olimpia G. - Zagłębie II 1:0
Rekord - Resovia 2:3
MECZ ZALEGŁY
Wisła - Zagłębie II 5:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	5	15	12:2
2	Wieczysta Kraków	5	12	14:2
3	Polonia Bytom	5	12	12:5
4	Resovia Rzeszów	5	12	7:5
5	Zagłębie Sosnowiec	5	11	8:4
6	KKS Kalisz	5	10	5:4
7	Chojniczanka Chojnice	5	9	5:3
8	Świt Szczecin	5	8	9:8
9	Wisła Puławy	5	7	9:6
10	Hutnik Kraków	5	6	6:14
11	GKS Jastrzębie	5	5	9:7
12	ŁKS II Łódź	5	5	5:8
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	5	3	5:8
14	Olimpia Grudziądz	5	3	3:7
15	Rekord Bielsko-Biała	5	3	5:12
16	Olimpia Elbląg	5	2	3:8
17	Zagłębie II Lubin	5	1	2:9
18	Skra Częstochowa	5	-4	3:10

NASTĘPNA KOLEJKA (24.08., godz. 15:00): Pogoń - Wisła, Polonia - Resovia, Zagłębie II - Rekord, ŁKS II - Olimpia G., KKS Kalisz - Zagłębie, Hutnik - Chojniczanka, Olimpia E. - Wieczysta, Podbeskidzie - Skra, GKS Jastrzębie - Świt.

mp

REG

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Motor z trzecim z rzędu meczem bez porażki

Piłkarze lubelskiego Motoru zremisowali 0:0 na wyjeździe z GKS-em Katowice. Dzięki temu dopisali w tabeli PKO BP Ekstraklasy piąty punkt w trwającym sezonie.

Pierwsza połowa nie należała do porywających. Dość powiedzieć, że miejscowi nie uderzyli celnie na bramkę lublinian nawet raz. „Motorowcy" byli pod tym względem nieznacznie lepsi. W 43. minucie, po długim podaniu od Sebastiana Rudola, piłkę na połowie rywali przyjął Mbaye Jacques Ndiaye. Senegalczyk wpadł w pole karne i oddał mocny, precyzyjny strzał, po którym futbolówka zatrzepotała w siatce. Żółto-biało-niebiescy cieszyli się z gola tylko przez kilkadziesiąt sekund. Po weryfikacji VAR bramka nie została uznana, ponieważ Ndiaye był na spalonym.

Po zmianie stron przyjezdni bardzo szybko stworzyli trzy kolejne okazje, by objąć prowadzenie. Zabrakło im jednak skuteczności. Były to miłe złego początki, gdyż druga odsłona z każdą kolejną minutą coraz bardziej nużyła. Ostatecznie drużyny podzieliły się punktami. To oznacza, że Motor jest jak dotąd niepokonany na wyjeździe.

W następny weekend ekipa z Lublina podejmie na własnym stadionie Puszczę Niepołomice. Konfrontację zaplanowano 24 sierpnia o godzinie 14.45.

GKS Katowice - Motor Lublin
0:0

Motor: Brkić – Stolarski (66 Wójcik), Rudol, Najemski (82 Bartoš), Luberecki, Scalet, Kubica (60 Caliskaner), Wolski, Ndiaye (66 M. Król), Ceglarz, Mráz (82 Wełniak)

Karol Kurzępa

Fot.Motor Lublin

Na zdjęciu Mbaye Jacques Ndiaye

Fot.Karol Kurzępa

Mateusz Stolarski:

Myślę, że w ostatecznym rozrachunku remis jest uczciwym wynikiem. Dwie drużyny stworzyły sobie sytuacje, w których mogły zdobyć bramki. My nawet jedną strzeliliśmy. Niestety, chyba był minimalny spalony, bo sędzia długo go sprawdzał. Jeżeli chcesz być skuteczny w ekstraklasie, to musisz wykorzystać swój moment. To był dla nas 17. lub 18. mecz Motoru na zero „z tyłu" od 1 stycznia 2022 roku. W tym czasie wygraliśmy 15 razy i trzy spotkania zremisowaliśmy. W Katowicach przyszedł czas na remis. Na pewno żałujemy, że wracamy z tylko jednym punktem, ale zamierzamy dalej konsekwentnie pracować, bo nie przegraliśmy też trzeci raz z rzędu.

Kolejne sparingi siatkarzy

Trwają przygotowania zespołu Bogdanki LUK Lublin do sezonu 2024/25. Na niespełna miesiąc przed startem rozgrywek żółto-czarni przegrali towarzysko z PGE Projektem Warszawa, najpierw 1:3 na wyjeździe, a potem 2:3 w hali Globus. Lubelska drużyna nie zagrała w tych spotkaniach w pełnym składzie. Wilfredo Leon, Thales Hoss i Fynn McCarthy otrzymali bowiem po Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu dodatkowy tydzień wolnego i mają dołączyć do reszty zespołu dopiero 20 sierpnia. Wtedy też podopieczni trenera Massimo Bottiego zagrają kolejny letni sparing, tym razem z Asseco Resovią Rzeszów. Inaugurację sezonu w PlusLidze zaplanowano natomiast na 14 września.

Karol Kurzępa

Rugbiści zaczęli sezon od porażki

Nie takiej inauguracji nowych rozgrywek spodziewali się kibice Edach Budowlanych Lublin. Podopieczni trenera Andrzeja Kozaka przegrali na własnym boisku z Life Style Catering Rugby Club Arką Gdynia.

Do 38. minuty spotkania trudno byłoby uwierzyć w to, że zwycięstwo nie zostanie w Lublinie. Gospodarze przeważali bowiem w większości elementów gry, byli bardzo zdyscyplinowani i dużo skuteczniejsi od rywali. Dzięki temu objęli prowadzenie już w pierwszym kwadransie rywalizacji, a pod koniec pierwszej połowy mieli nawet przewagę 19 punktów. Tuż przed zejściem do szatni ekipa z Trójmiasta zdołała jednak odrobić większość strat i ze stanu 0:19 doprowadziła do rezultatu 14:19.

Fot.Karol Kurzępa

Komplet punktów pojechał z Lublina do Gdyni

Po zmianie stron gdynianie poszli za ciosem i już po pierwszej akcji drugiej odsłony remisowali 19:19. I choć w następnych fragmentach meczu niebiesko-biało-czerwoni byli w stanie ponownie odskoczyć rywalom na pięć oczek, to ostatecznie po wygraną różnicą dziewięciu oczek sięgnęli goście.

– Pomimo tego, że prowadziliśmy 19:0, przeciwnicy ani przez chwilę nie zmienili taktyki i byli bardzo zdyscyplinowani. Szybko straciliśmy punkty i na boisku pojawiła się panika. To jest dość dziwne, bo mamy doświadczonych graczy, którzy powinni wiedzieć, że jest jeszcze dużo czasu i trzeba jak najszybciej wrócić do realizacji własnej taktyki, bo tylko w ten sposób można wygrać. Tym bardziej Arce należą się gratulacje, bo mało który zespół, przegrywając 0:19 na wyjeździe, nie załamuje się. A ich postawa w drugiej połowie świadczy o bardzo dobrej pracy i psychice zawodników gdyńskiego klubu. Pewnie będą jeszcze odnosić wiele zwycięstw, a my musimy jak najszybciej o tym meczu zapomnieć – podsumował trener Andrzej Kozak.

W następnej kolejce lublinianie zmierzą się na wyjeździe z innym zespołem z Pomorza, Drew Pal 2 Lechią Gdańsk. Początek nadchodzącego starcia zaplanowano w sobotę, 24 sierpnia o godzinie 13.

Edach Budowlani Lublin - Life Style Catering Rugby Club Arka Gdynia
26:35 (19:14)

Punkty: Kuziwakwashe Kazembe 16 (2pd, 4K), Oleksii Novikov 5 (P), Panashe Dube 5 (P) – Eujaan Botha 15 (P, 5pd), Zvikomborero Chirume 5 (P), Jakub Kuzimski 5 (P), Kewin Bracik 5 (P), Szymon Sirocki 5 (P)

Karol Kurzępa

Koszykarze skompletowali skład i poznali terminarz

Polski Cukier Start Lublin zamknął kadrę na sezon 2024/25. Jako ostatni kontrakt z klubem podpisał Wendell Kerry Williams Jr.

Nowy koszykarz czerwono-czarnych ma 34 lata i ogromne doświadczenie. W trakcie swojej kariery popularny „C.J." zaliczył 38 meczów w NBA dla Los Angeles Clippers oraz 17 spotkań jako gracz Minnesota Timberwolves. Występował ponadto w reprezentacji Stanów Zjednoczonych oraz na parkietach G-League. Poza USA grał w lidze cypryjskiej, włoskiej, francuskiej, tureckiej, izraelskiej, a ostatnio rumuńskiej. W poprzednim sezonie notował średnio 12.8 punktu i 3.9 zbiórki na mecz w barwach CSM Corona Brasov.

Fot.FIBA

Nowy gracz Startu pochodzi z USA

– Wendell będzie występował na pozycji niskiego skrzydłowego, ale też rzucającego obrońcy. Ma duże umiejętności, doświadczenie i wpisuje się w naszą filozofię budowy składu. Jest znany przede wszystkim z tego, że potrafi zdobywać punkty w różny sposób, ale także kreować na piłce, głównie dla siebie. Jako ciekawostkę mogę zdradzić, że rozmowy kontraktowe i ich finalizacja trwały tylko 12 godzin – przyznał trener Wojciech Kamiński.

W poniedziałek „Startowcy" rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Na inaugurację rozgrywek poczekają do 5 października. Wówczas zmierzą się na wyjeździe z Arriva Twardymi Piernikami Toruń. Zanim to nastąpi, lubelską drużynę czeka seria gier sparingowych. Pierwsza z nich już 31 sierpnia w Warszawie z tamtejszymi Dzikami.

Karol Kurzępa

Powtórzył sukces sprzed roku. Bartosz Bańbor ze srebrem mistrzostw Polski

Ubiegłoroczne rozstrzygnięcia młodzieżowych mistrzostw Polski mogły uchodzić za szokujące. W tym roku, choć dalej nie był stawiany wśród faworytów, srebro wywalczył Bartosz Bańbor. Zawiódł Wiktor Przyjemski.

Tegoroczne ściganie w ramach młodzieżowych mistrzostw Polski w Krośnie stały na bardzo wysokim poziomie. Dość powiedzieć, że by w nich zwyciężyć, bez konieczności rozgrywania dogrywki, należało zdobyć aż czternaście z piętnastu punktów! Od samego początku fantastycznie pokazywali się Jakub Krawczyk ze Sparty Wrocław i Oskar Paluch ze Stali Gorzów. Obaj rozpoczęli swoje zmagania od dwóch biegowych zwycięstw, nie dając rywalom większych szans.

Zdecydowanym faworytem wydawał się Wiktor Przyjemski, który w PGE Ekstralidze nie ma sobie równych. Mimo to bydgoszczanin zaczął bardzo przeciętnie, bo od dwóch drugich miejsc, co przy takiej formule turnieju znacznie utrudniało walkę o złoto. Jedno „oczko" w początkowych startach zgubił Bartosz Bańbor, co dawało konkurentom minimalną przewagę nad juniorem „Koziołków".

Przed gonitwą numer 19, którą śmiało można określić finałem, Bańbor potrzebował nie tylko pokonać rewelacyjnego reprezentanta Sparty, ale także liczyć, że ten przyjedzie co najwyżej trzeci, by uzyskać szansę dogrywki. Rzeszowianin spełnił swoje zadanie, ale Sadurski był przed Krawczykiem tylko na pierwszym łuku, a potem ten połknął go i z czternastoma punktami został nowym mistrzem Polski.

Trzecim z „żółto-biało-niebieskich" w tych zawodach był Bartosz Jaworski, który zebrał cenne szlify z czołowymi polskimi juniorami. Do swojego dorobku dopisał jednak tylko dwie zdobycze punktowe. Przyjemski zakończył turniej na słabej, piątej lokacie.

Filip Ogórek

REG

eprasa.pl ac8fe1fb0e

KSZO ma trzy punkty. Lewart zero

Lewart Lubartów przegrał pierwszy mecz przed własną publicznością po awansie do III ligi. Podopieczni Grzegorza Białka ulegli 0:1 KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Mecz lepiej rozpoczęła drużyna gości, bo już w pierwszej minucie spotkania strzał oddał Patryk Orlik. Przez dalszą część pierwszej połowy to również drużyna KSZO kontrolowała grę, przeprowadzając ataki na bramkę miejscowych. Najgroźniej było w 32. minucie, kiedy to Bartosz Zimnicki zszedł do środka z lewego skrzydła, jednak jego strzał przy bliższym słupku świetnie obronił Damian Podleśny. Goście starali się też nam zagrozić po dośrodkowaniach z rzutów rożnych.

Lewart liczył głównie na kontrataki. Jeden z nich przeprowadzony w 37. minucie zakończył się bardzo groźnym strzałem Łukasza Najdy, z którym poradził sobie bramkarz rywali - Michał Kot. W końcówce pierwszej połowy role się odwróciły. To nasza drużyna przejęła inicjatywę, a najwięcej zagrożenia po wrzutkach ze stałych fragmentów gry powodował strzałami głową Mateusz Chyła, jednak nie znalazły one drogi do bramki rywali. Bramki po strzale z dystansu szukał też Dawid Wójcik, a z pola karnego uderzał Paweł Myśliwiecki, jednak w obu przypadkach świetnie bronił bramkarz gości. Ponadto, po strzale Myśliwieckiego sędzia odgwizdał spalonego, a chwilę po tym koniec pierwszej połowy.

Drugą połowę to również KSZO rozpoczęło od śmielszych ataków. Bardzo niebezpiecznie zrobiło się w 52. minucie. Po faulu Patryka Drozda z rzutu wolnego mocno uderzył Maciej Kołoczek, a jego strzał świetnie wybronił bardzo dobrze dysponowany „Kaka". Piłka została odbita w pole karne, gdzie dopadł do niej kapitan gości Mateusz Jarzynka i uderzył ponad porzeczką. Po tej sytuacji szybką kontrę wyprowadził Lewart, po której bardzo groźny strzał minimalnie ponad bramką rywali oddał wprowadzony w przerwie Krystian Żelisko.

Później to KSZO kontynuował swoje ataki i powodował głównie zagrożenie po stałych fragmentach gry. W 60. minucie po faulu Klima Morenkova ponownie goście mieli rzut wolny. Strzał głową jednego z rywali został zablokowany, jednak dobitka Mateusza Nowaka znalazła już drogę do naszej bramki. Po uzyskaniu prowadzenia rywale cofnęli się i bardzo mądrze bronili wyniku. Lewart usilnie dążył do wyrównania, w szczególności próbując strzałów po dośrodkowaniach najaktywniejszego w naszej drużynie Morenkova.

Piłka niestety ani razu nie znalazła drogi do bramki rywali. Najbliżej wyrównania było w doliczonym czasie gry, kiedy to po rzucie rożnym lecący do bramki strzał głową Jakuba Niewęgłowskiego został zablokowany przez jednego z obrońców gości.

Lewart Lubartów - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 0:1 (0:0)

Bramka: Nowak 60`.
Lewart: Podleśny - Drozd, Niewęgłowski, Chyła, Wdowicz, Morenkov (81` Zieliński), Wójcik (74` Nojszewski), Wolski (74` Gede), Najda (67` Kompanicki), Aftyka (46` Żelisko), Myśliwiecki.
KSZO: M. Kot - Kołoczek, Domagała, Jarzynka, Lis (90+2` Łazarz), Kron (61` Morys), Nowak (79` Kafel), Orlik, Mrozik (61` S.Kot), Pisarek (61` Mazurek), Zimnicki.
Żółte kartki: Drozd, Myśliwiecki, Wolski - Mrozik, Zimnicki, Mazurek.

Mecz za rogiem

Kilkanaście kilometrów będą mieli do pokonania piłkarze Lewartu.

21 sierpnia o godz. 17:00 zagrają na boisku Świdniczanki Świdnik, która w sobotę uległa 0:2 Czarnym Połaniec.

„Mierzej" wpadnie na Lewart

W sobotę o godz. 16:00 kolejny mecz u siebie.

Tym razem Lewart podejmie spadkowicza z II lig - Sandecję Nowy Sącz. Biało-czarni prowadzeni przez byłego trenera drużyny Łukasza Mierzejewskiego rozpoczęli sezon od wygranych: 1:0 z Wisłoką Dębica i 3:2 z Podlasiem Biała Podlaska. W ostatniej serii gier zremisowali 1:1 na boisku Wisły II Kraków, zdobywając gola tuż przed końcowym gwizdkiem.

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Lewart - KSZO 0:1
Bramka: Nowak 60`.
Podlasie - Korona II 3:0Bramki: Pigiel 20` (k), Orzechowski 73`, Kosieradzki 90+4`.
Wiślanie - Podhale 1:2
Bramki: Adisa 33` - Nowak 38`, Michota 75` (k).
Avia - Unia 3:1
Bramki: Paluchowski 64`, 83`, Uliczny 77` (k) - Bociek 14`.
Wisłoka - Chełmianka 1:3
Bramki: Żmuda 20` - Korbecki 2`, 90`, Mroczek 80`.
Start - Pogoń-Sokół 1:0
Bramka: Szynka 83`.
Wisła II - Sandecja 1:1
Bramki: Olejarka 41` - Słaby 90+2`.
Czarni - Świdniczanka 2:0
Bramki: Salamon 9`, Banik 39` (k).
KS Wiązownica - Siarka 0:2
Bramki: Marszalik 77`, François 90`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Star Starachowice	3	9	13:3
2.	Siarka Tarnobrzeg	3	9	9:3
3.	KSZO Ostrowiec Św.	3	7	8:2
4.	Sandecja Nowy Sącz	3	7	5:3
5.	Podhale Nowy Targ	3	6	6:5
6.	Chełmianka Chełm	3	6	5:6
7.	Podlasie Biała Podlaska	3	4	5:3
8.	Avia Świdnik	3	4	4:3
9.	KS Wiązownica	3	4	5:5
10.	Korona II Kielce	3	4	3:4
11.	Wiślanie Skawina	3	3	5:4
12.	Wisła II Kraków	3	3	5:5
13.	Pogoń-Sokół Lubaczów	3	3	3:5
14.	Czarni Połaniec	3	3	5:10
15.	Świdniczanka Świdnik	3	2	3:5
16.	Lewart Lubartów	3	1	3:6
17.	Wisłoka Dębica	3	0	1:6
18.	Unia Tarnów	3	0	3:13

NASTĘPNE KOLEJKI
(21.08., godz. 17:00):
Świdniczanka - Lewart, KSZO - KS Wiązownica, Sandecja - Czarni, Korona II - Wisła II, Chełmianka - Podlasie, Unia - Wisłoka, Pogoń-Sokół - Avia, Wiślanie - Star, Siarka - Podhale.
(24.08., godz. 16:00):
Lewart - Sandecja, Star - Podhale, Avia - Wiślanie, Wisłoka - Pogoń-Sokół, Podlasie - Unia, Wisła II - Chełmianka, Czarni - Korona II, KS Wiązownica - Świdniczanka, Siarka - KSZO.
(01.09., godz. 12:00):
Korona II - Lewart, Podhale - KSZO, Świdniczanka - Siarka, Sandecja - KS Wiązownica, Chełmianka - Czarni, Unia - Wisła II, Pogoń-Sokół - Podlasie, Wiślanie - Wisłoka, Start - Avia.

mp

IV LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Górnik II - Opolanin
Lublinianka - Motor II 6:2
Huragan - Stal K. 0:2
Hetman - Gryf 0:0
Start - Granit 2:2
Janowianka - Łada 2:2
Orlęta - Sygnał
Avia II - Kłos 1:0
Tomasovia - pauza

NASTĘPNE KOLEJKI
(21.08., godz. 18:00):
Opolanin - Hetman, Stal - Górnik II, Sygnał - Avia II, Łada - Orlęta, Granit - Janowianka, Gryf - Start, Motor II - Huragan, Tomasovia - Lublinianka, Kłos - pauza.
(24.08., godz. 18:00): Start - Opolanin, Huragan - Tomasovia, Hetman - Stal, Janowianka - Gryf, Orlęta - Granit, Avia II - Łada, Kłos - Sygnał, Lublinianka - pauza. Górnik II - Motor II - przeł. 11.09., godz. 14:00).

mp

AUTOPROMOCJA
OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Mecz, który trwał 46 minut

Dziwna sytuacja. Nad Lubartowem, gdzie odbył się mecz Górnika II z Opolaninem Opole Lubelskie, przeszła ulewa. Boisko nie nadawało się do gry.

Takie było zdanie sędziego. Gdyby był cierpliwy, powinien jeszcze poczekać. Sztuczna nawierzchnia ma to do siebie, że szybko wraca do normalności. Obie ekipy pojawiły się na boisku po przerwie. Zagrały dosłownie minutę. Ponownie zaczęło padać. Arbiter orzekł, iż boisko nie nadaje się do gry.

- Moim zdaniem powinniśmy poczekać i dokończyć spotkanie. A tak będziemy musieli jechać ponownie i dogrywać 44. minuty. Gdy wyjeżdżaliśmy z obiektu gołym okiem widać, że z minuty na minutę nawierzchnia jest coraz lepsza - mówi Kamil Miazga, trener Opolanina.

Kiedy może odbyć się mecz? Być może dopiero w październiku. Górnik II ma już jedną środę zajętą, gdyż właśnie wtedy zagra z Motorem II.

Górnik II Łęczna - Opolanin Opole Lubelskie 0:0

Górnik II: Abramczyk - Gęca, Rzeszutek, Sienicki, Mołodecki, Skotarczak, Gnap, Pastusiak, Gębicki, Wachowicz, Małyska.
Opolanin: Adamczyk - Garbacz (30` Jarosz), Czapla, Kozak, Adamczuk, Lenkiewicz (40` Pałka), H. Sałasiński, Konc, Figura, Krzak, Perin.
Czerwona kartka: Gnap 37`, za faul.

mp

76 goli w ciągu jednego dnia!

Znamy wyniki II rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W spotkaniach padło aż 76 goli.

Niecodzienne wyniki padły w meczach Cisowianki Drzewce z Zawiszą Garbów oraz Lewartu II Lubartów z Piaskovią Piaski. Pierwsze z wymienionych drużyn wygrały. Ile? No 6:4.

WYNIKI II RUNDY PUCHARU POLSKI
Zawisza Garbów - Cisowianka Drzewce 4:6
GKS Niedźwiada - Ruch Ryki 1:5
Wisła Annopol - LKS Kamionka 1:1, k. 5:3
Tęcza Kraśnik - Sokół Konopnica 0:0, k. 5:3
Unia Wilkołaz - Trawena Trawniki 1:1, k. 4:5
Mila Turka - POM Iskra Piotrowice 1:5
Lewart II Lubartów - Piaskovia Piaski 6:4
LKS Brzeźnica Książęca - Roztoczanie Chrzanów 2:5
KS Ciecierzyn - GSKS Leokadiów 3:1
Ludwiniak Ludwin - Stal Poniatowa 2:2, k. 4:2
Amator Rososz-Leopoladów - Garbarnia Kurów 4:1
LKS Kowalin - Wisła II Puławy 1:5
Polesie Kock - Unia Bełżyce 3:0
Sygnał Chodel - Czarni Dęblin 0:2
KS Uniszowice - Ruch Popkowice
Kadet Lisów - Wawel Wąwolnica 4:2

Kiedy teraz?
Kolejna runda została zaplanowana na 4 września. Losowanie odbędzie się 20 sierpnia o godz. 14:00 w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

mp

Gramy w środę i sobotę

Przed naszymi zespołami ciężkie dni.

Już 21 sierpnia rozegrana zostanie trzecia kolejka. Opolanin podejmie beniaminka z Zamościa, zaś gracze Górnika II udadzą się na obiekt faworyta numer jeden - Stali Kraśnik. W sobotę piłkarze z Opola Lubelskiego będą gościć w Krasnymstawie. Łęcznianie odpoczną. Starcie z Motorem II zostało przełożone na 11 września.

mp

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Bawili się na dożynkach w Michowie i... WYGRALI!

Konkurs organizowany był na profilu naszej Redakcji na stronie Facebook. Uczestnicy mieli za zadanie dodać zdjęcia w czasie trwania dożynek w Michowie. Spośród nich, wraz z Zespołem News, wybraliśmy dziesięć, a autorzy zdjęć otrzymają prezenty - niespodzianki! Nagrody do odbioru w naszej Redakcji od dzisiaj!

Ewa Jaszczak

Joanna Jóźwicka-Andrejek

Nagrody-niespodzianki to m.in. gadżety i płyty zespołu

Dorota Wierchowska

Wiktor Szyszko

Michał Nagietowicz

Małgorzata Chabros

Renata Arek

Katarzyna Kowalczyk

Patryk Gruba

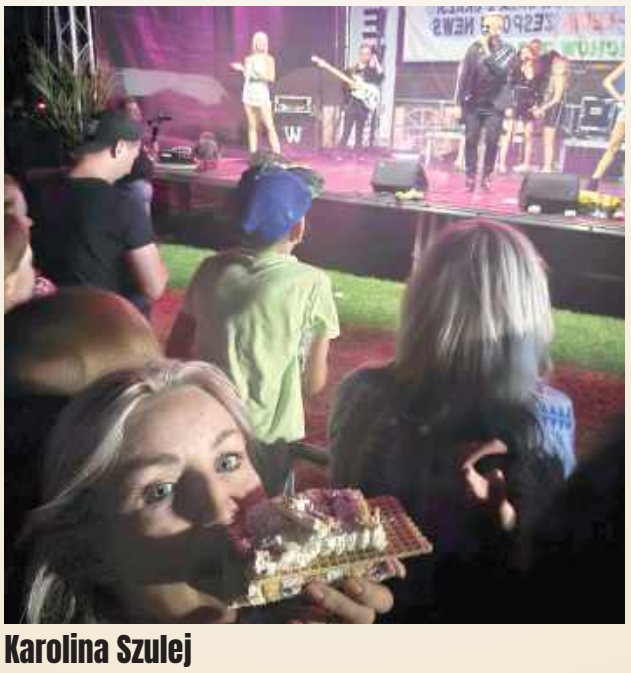

Karolina Szulej

Joanna Sowa

LUB

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Sprzeciw mieszkańców wobec budowy biogazowni. Skuteczny

Czy biogazownia śmierdzi? Tego obawiają mieszkańcy gminy Kamionka.

Jeszcze w ubiegłej kadencji na terenie gminy Kamionka pojawił się inwestor z firmy Selena, który między Kamionką a Kierzkówką w rejonie dróg w Kamionce planował budowę biogazowni. Działka, na której taki zakład by funkcjonował miała by ok 2,5 ha. Jednak poprzednia rada zdecydowała, że skoro kadencja się kończy, to tym tematem powinni po wyborach samorządowych zająć się i wypowiedzieć w tej kwestii już nowi radni.

Zaraz po wyborach inwestor, przeprowadził konsultacje społeczne w urzędzie z władzami, radnymi, sołtysami oraz lokalnymi mieszkańcami i rolnikami. Obecni na spotkaniu nie wyrazili aprobaty, co do budowy biogazowni w lokalizacji, jaką upatrzyła sobie firma. Jak informuje z-ca burmistrza Grzegorz Szymanek - główny sprzeciw mieszkańców budził fakt, iż istnienie takiego zakładu przyczyniłoby się powstania nieprzyjemnych zapachów. Ponadto spadłaby wartości pobliskich nieruchomości. - Nikt nie będzie chciał budować się w tych okolicach - przewidywali mieszkańcy.

Z kolei inwestor wymieniając zalety podkreślał aspekt ekologiczny takiej inwestycji, stworzenie nowych miejsc pracy, a także umowy z rolnikami na dostarczanie przez nich substratu, który potem będzie przetwarzany na paliwo. Przedstawiciele firmy swoją argumentacją nie trafili do mieszkańców.

Ich stanowisko było jednoznaczne - nie zgadzają się z ową budową.

Karol Ługowski
burmistrz Kamionki
- Przy braku zezwolenia społecznego taka inwestycja w ogóle nie powinna mieć miejsca

Gmina po stronie mieszkańców

W trakcie spotkania z inwestorem mieszkańcy chcieli usłyszeć co do powiedzenia w tej kwestii ma burmistrz, domagali się od włodarza jasnego stanowiska.

- Widząc opór i zdecydowane stanowisko mieszkańców gminy w kwestii budowy biogazowni, sprawę uważam za zamkniętą. Przy braku zezwolenia społecznego taka inwestycja w ogóle nie powinna mieć miejsca - zadeklarował burmistrz Kamionki Karol Ługowski na ostatniej sesji Rady Miasta.

W podobnym tonie wypowiadała się również przewodnicząca rady miejskiej Ewa Grymuza.

W tym tygodniu do urzędu trafiło również pismo z podpisami kilkuset mieszkańców, dotyczące sprzeciwu wobec budowy. Władze gminy jak i radni przychylili się do woli mieszkańców i wydali dyspozycję aby rozmów z inwestorem już nie kontynuować.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Ewa Grymuza poparła stanowisko burmistrza co do budowy biogazowni

Jak poinformowano podczas obrad, sam inwestor widząc jasne stanowisko lokalnej społeczności w tej sprawie stwierdził, że nie będzie już więcej zabiegał o pozwolenie lub kontynuację działań w tym zakresie.

an

Atrakcje dla dzieci w Bratniku

Mimo iż powoli zbliża się koniec wakacji, to jest jeszcze czas, aby ostatnie tygodnie lata spędzić na dobrej zabawie. 24 sierpnia sołectwo Bratnik zaprasza wszystkie dzieci i okolicznych mieszkańców na letnią imprezę.

W programie przewidziane są:
- animacje dla dzieci
- występ zespołu Wesołe Nuty z Samoklęsk
- potańcówka pod chmurką przy dobrej muzyce
- dmuchane zjeżdżalnie dla dzieci
- pokaz ogniowy, czyli FIRE-SHOW
- ogródek gastronomiczny

Impreza wystartuje o godzinie 16.

an

Rodzice małych sportowców: Chcemy orlika w Kamionce

Pod petycją podpisało się pół tysiąca osób.

Boiska sportowe oraz orliki w latach 2008-2012 budowane były niemal w każdym mieście. Teraz Ministerstwo Sportu przygotowało nowy program budowy kompleksów sportowych gdzie samorządy mogą starać się o dofinansowanie. Pieniądze jakie zostały na ten cel zabezpieczone z budżetu państwa to 225 mln zł. Część tej kwoty jako dofinansowanie do budowy boiska, mogłaby trafić do Kamionki, ale czy władze sięgną po te pieniądze?

Rodzice: sięgnijcie po dotacje

O tym, że jest nowy program budowy orlików wiedzą rodzice, których to dzieci trenują na zajęciach sportowych przy LKS w Kamionce, a do tego odnoszą niemałe sukcesy. W trosce o rozwijanie pasji i umiejętności swoich małych sportowców rodzice wzięli sprawy w swoje ręce i wystosowali do władz w Kamionce petycję w sprawie budowy kompleksu sportowego orlik, zbierając przy tym 501 podpisów.

Takiego obiektu sportowego na terenie gminy nie ma, a bardzo by się przydał ponieważ, jak podkreślają autorzy petycji osób trenujących i uczestniczących w rozgrywkach prowadzonych przez Lubelski Związek Piłki Nożnej jest 80. Są to zarówno dziewczynki i chłopcy w wieku 7-13 lat. Do tego w tym roku ma zostać utworzona kolejna grupa z jeszcze młodszych roczników. W petycji rodzice zwracają uwagę, że brak odpowiedniej infrastruktury sportowej, niezbędnej do dalszego rozwoju młodych sportowców ma istotne znaczenie, szczególnie w okresie jesieni, zimy oraz wczesnej wiosny. „W czasie, gdy dzieci z innych klubów, posiadają już takie obiekty praktycznie przez cały rok trenują na świeżym powietrzu, a nasze drużyny muszą trenować na hali. Ten fakt sprawia, że z przejściem treningów z hali na świeże powietrze dzieci muszą czekać niekiedy aż do kwietnia a bywało, że nawet do maja. Jako rodzice nie chcemy dopuścić aby brak boiska piłkarskiego o nawierzchni z trawy syntetycznej zniechęcił je do dalszej pracy i rozwoju. W naszej ocenie naprzeciw wyżej wymienionym potrzebom wychodzi Program Budowy Kompleksów Sportowych Orlik Edycja 2024” - piszą w petycji.

Władze zgadzają się z rodzicami, ale orlika na razie nie będzie

Władze miasta podkreślają, że w sprawie infrastruktury sportowej dzieje się bardzo dużo. Obecnie trwają prace związane z budową stadionu miejskiego, gdzie m.in. powstanie pełnowymiarowe boisko do gry w piłkę nożną, będzie bieżnia okólna na 400 m oraz do biegów na 100 m, skocznia w dal, skocznia wzwyż, czy choćby boisko do siatkówki plażowej. Oprócz tego planowana jest rewitalizacja boiska przy Zespole Szkół w Kamionce i inne mniejsze inwestycje zaplanowane w budżecie.

Na ostatnim posiedzeniu rady, przewodnicząca Ewa Grymuza przekazała, że środki z budżetu gminy są obecnie niewystarczające na budowę kolejnych obiektów sportowych.

an

Nowa ulica w okolicach cmentarza

25 czerwca tego roku do urzędu wpłynął wniosek od przyszłych mieszkańców Kamionki, w sprawie nadania nazwy jednej z dróg wewnętrznych w Kamionce.

Droga o której mowa powstała w wyniku podziału gruntów. Usytuowana jest tuż za cmentarzem parafialnym, a dokładnie jest to boczna droga ulicy Lipowej. Drodze tej, nie została przypisana jeszcze żadna nazwa. Wnioskodawcami o nadanie nazwy temu odcinkowi drogi są osoby, które wybudowały swoje nieruchomości i chcą w najbliższym wprowadzić się i zameldować w miejscowym urzędzie. Żeby jednak tego dokonać rada gminy w drodze uchwały musi nadać jej nazwę.

Ze strony wnioskodawców wpłynęły trzy propozycje. Pierwsza z nich to Kwiatów Polnych, druga Dębowa i kolejna to Żytnia. Nowe nazwy ulic zazwyczaj odnoszą się do tych, już funkcjonujących w sąsiedztwie więc wszystkie trzy propozycje były jak najbardziej adekwatne.

W czasie posiedzenia komisji radni dyskutowali, która nazwa będzie najlepsza i doszli do wspólnego porozumienia, że pierwsza propozycja jest najładniejsza. Podczas ostatniej sesji uchwała została poddana głosowaniu, zanim jednak to nastąpiło przewodnicząca rady Ewa Grymuza skierowała pytanie do obecnych na sesji czy wybrana nazwa ulicy wszystkim się podoba. Z sali padła odpowiedź jednego z sołtysów - „Lepsza niż Żytnia”, ktoś inny stwierdził również, że skoro jest ulica Lipowa w Kamionce, to pasować też będzie ul. Kwiatów Polnych.

- Zgodnie z wolą przyszłych mieszkańców tej ulicy, którzy prosili o przyśpieszenie działań w tej sprawie, aby mogli się wprowadzić i zameldować już pod konkretnym adresem podaję uchwałę pod głosowanie - mówiła przewodnicząca rady. Wszyscy obecni na sesji radni byli jednogłośni. Kamionka zyskała więc nową ulicę pod nazwą Kwiatów Polnych.

an

Prawie 3 miliony na remont drogi

15 lipca władze Urzędu Gminy w Kamionce podpisały umowę z Przedsiębiorstwem Robót Drogowych z Lubartowa na przedsięwzięcie pod nazwą Modernizacja Dróg Gminnych na Terenie Gminy Kamionka.

Remont będzie dotyczył drogi tzw. Okrągłe znajdującej się między Biadaczką a Starościnem. Odcinek jaki zostanie wyremontowany to 1800 m. Z utrudnieniami wynikającymi z modernizacji dróg muszą liczyć się także mieszkańcy Kamionki, bowiem tam też planowany jest remont. Chodzi tu o ulicę Krótką a dokładnie odcinek 87 metrów.

Wartość całego kontraktu opiewa na kwotę 2 mln 963 tys. zł, z czego 2,5 mln zł pochodzi z dofinansowania z Polskiego Ładu. PRD na realizację zadania ma 17 miesięcy od momentu podpisania umowy czyli wykonawca powinien zakończyć swoje prace do 15 grudnia 2025 roku. Na chwilę obecną jak przekazał na ostatniej sesji Rady Miejskiej burmistrz Karol Ługowski firma musi złożyć dokumentację projektową, opracować mapy i w dalszej części przystąpić do kolejnych działań.

an

LUB

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Najładniejszy wieniec z gminy Lubartów pojedzie na dożynki do Kocka

KGW Malina z Nowodworu zaprezentowało najładniejszy wieniec, który będzie reprezentował gminę na dożynkach powiatowych

W kategorii wieńców nowoczesnych pierwsze miejsce zdobyło sołectwo Brzeziny. Wieniec robiony był ok. dwa tygodnie, zaangażowanych było ok. 20 osób, a wśród nich: Dorota Robak (sołtys), Renata Kapusta, Krystyna Jędryszka, Kożuch Arkadiusz wykonał konstrukcję, Pana Jezusa robiła Agnieszka Stefaniak. Pozostałe osoby to Kubera Jadwiga, Stanisława Szczygieł, Marianna Jurek, Janina Dejko, Maria Gdula, Edyta Zdunek, Józef Rybak, Łukasz Kapusta, Karol Kiryla, Łukasz Pyra, Tomek Woliński, Ania Szczęch, Ewa Denka, Danuta Sapieja, Rysia Barczak. Wieniec wykonany został z naturalnych kwiatów, zbóż, nasion

W święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w gminie Lubartów, a dokładnie w Wólce Rokickiej, odbyły się dożynki Gminno-Parafialne. Rozpoczęły się mszą świętą w miejscowym kościele, gdzie wszystkich gości oraz mieszkańców przywitał wójt gminy Jarosław Budka.

Zgromadziliśmy się dzisiaj, aby podziękować Bogu za tegoroczne plony, zaś rolnikom podziękować za trud, jaki włożyli w pracę na roli. Dożynki to czas radości i wdzięczności, wdzięczności za to, że Bóg pobłogosławił naszą ziemię i dał siły i zdrowie, abyśmy mogli z niej czerpać owoce - mówił przed rozpoczęciem mszy Jarosław Budka wójt gminy Lubartów.

Przed kościołem zaprezentowało się aż 15 wieńców, spośród których komisja wyłoniła ten, który będzie reprezentował gminę na dożynkach powiatowych w Kocku. Oceniana była m.in. precyzja wykonania, różnorodność użytych materiałów, dobór barw czy estetyka.

W kategorii wieńców tradycyjnych nagrody otrzymali:
I miejsce - KGW Malina z Nowodworu
II miejsce - Wandzin
III miejsce - KGW w Annoborze „Borowianki"

W kategorii wieńców współczesnych nagrody otrzymali:
I miejsce - Sołectwo Brzeziny
II miejsce - Sołectwo Baranówka i Łucka Kolonia
III miejsce - KGW w Lisowie (Sołectwo Lisów)
Wyróżnienia:
KGW Skrobowianki, Sołectwo Skrobów i Kol. Skrobów, Sołectwo Annobór i Annobór Kolonia, Sołectwo Rokitno KGW w Rokitnie, Sołectwo Wólka Rokicka i Wólka Rokicka Kol.

an

Nie tylko wieńce pięknie się prezentowały

Zwycięski wieniec robiony był przez KGW Malina z Nowodworu. Wykonanie zajęło ok. dwóch tygodni, panie, które miały swój wkład w ten wieniec, to: Małgorzata Oniszczuk, Beata Aftyka, Anna Pszczoła, Anna Małyska, Irena Oniszczuk, Marta Oniszczuk, Jolanta Gryzio, Barbara Gryzio, Halina Fatyga, Małgorzata Izdebska, Lidia Soszka a konstrukcję wykonał Grzegorz Oniszczuk. Robiony był metodą tradycyjną bez użycia kleju, jest wity sznurkiem. Wykonany na wzór korony, symbolizujący Matkę Boską. Opleciony jest zbożem z tegorocznych plonów oraz kwiatami i ziołami. Oprócz tego użyto również liści i owoców drzew oraz runa leśnego. Umieszczono w nim także chleb upieczony przez KGW oraz różaniec z małych jabłuszek

Proboszcz parafii Krzysztof Krzyszczak poświęcił wszystkie wieńce

KGW z Lisowa

Zanim ogłoszono wyniki konkursu, wierni uczestniczyli we mszy świętej

Bukiety z kwiatów, ziół i zbóż miały także dzieci

LUB

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Wieniec z Czerniejowa zwyciężył. Dożynki w gminie Serniki

Zwycięski wieniec z Czerniejowa, na zdjęciu KGW z Czerniejowa Elżbieta Szewczak, Danuta Szczepaniak, Agnieszka Lipska, Katarzyna Kowalczyk, Paulina Sieńczak, Patrycja Grzywacz i wójt Paweł Woźniak
- Samo wicie zajęło nam około dwóch tygodni. Od kwietnia trwały przygotowania, przygotowanie stelaża, zbieranie ziół i zbóż. Przy wieńcu pracowało 10 osób. W kole jest 31 osób. Wieniec jest zrobiony ze zbóż takich jak żyto, pszenżyto, kwiaty są wykonane z pestek dyni. Mężowie pomagali przy wieńcu, zrobili konstrukcję metalową

Sołectwo Brzostówka (Janina Wróbel, Krystyna Woźniak)
- Mamy pierogi z kaszy i sera, z kapustą z grzybami, ruskie

KGW Serniki (Ewa Sysiak, Anna Tołubińska, Katarzyna Marzęda, Hanna Mazuś, Katarzyna Bocheńska)
- Mamy karkówkę pieczoną z sosem, naleśniki z serem i owocami, lemoniadę, chleb ze smalcem

Dożynki w gminie Serniki rozpoczęły się tradycyjnie od mszy świętej w kościele św. Marii Magdaleny. Po mszy korowód przeszedł od kościoła do miejsca festynu na boisku gminnym. Starostowie dożynek, Joanna i Łukasz Furtakowie z Woli Sernickiej Kolonii, przejechali na czele korowodu w samochodzie stylizowanym na limuzynę z dwudziestolecia międzywojennego.

W konkursie wieńców dożynkowych wygrał wieniec z Czerniejowa, II miejsce zajął wieniec z Wólki Zabłockiej, III - z Nowej Wsi.

Na scenie prezentowali się wykonawcy ze szkół podstawowych z terenu gminy - soliści, grupy wokalne i taneczne. Kilka efektownych układów tanecznych pokazali podopieczni Pauliny Budki.

Dożynki nie obyły się bez niespodzianki - przerwała je gwałtowna ulewa.

Marcin Kusyk

Układ taneczny podopiecznych instruktorki tańca Pauliny Budki. Wzięło w nim udział około 60 dzieci

KGW z Kamienowoli w gminie Ostrówek (Agata Sabat, Ewa Misiarz, Anna Trojak, Elżbieta Wilkowicz, Karolina Wilkowicz, Marian Wilkowicz, Piotr Wilkowicz, Adam Misiarz)
- Mamy forszmak, placek węgierski, pierogi dziadowskie, napitek jałowcowy, paszteciki

Sołectwo Brzostówka (Janina Wróbel, Krystyna Woźniak)
- Mamy pierogi z kaszy i sera, z kapustą z grzybami, ruskie

Sołectwo Wola Sernicka Kolonia (Jola Głowacka, Barbara Gazda)
- Mamy zupę gulaszową, ciasto, chłopski garnek

Ks. Zbigniew Karbowniczek wita starostów dożynek, Jolantę i Łukasza Furtaków. Od 2010 r. mają on 15-hektarowe gospodarstwo w Woli Sernickiej Kolonii

LUB

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Kierzkówka wygrywa w rywalizacji o najpiękniejszy wieniec dożynkowy

W tym roku wierni uczestniczyli na mszy św. na Stadionie Leśnym

18 sierpnia swoje Święto Plonów obchodziła gmina Kamionka.

Na Stadionie Leśnym zgromadziło się wielu mieszkańców gminy i okolicznych miejscowości, aby dziękować za tegoroczne plony.

Nieodłącznym elementem dożynek jest prezentacja skrupulatnie uwitych z różnych zbóż, kwiatów, ziół czy nasion wieńców. Do tegorocznej rywalizacji o tytuł tego najpiękniejszego przystąpiło 14 sołectw, a efekty misternie uplecionych prac oceniała specjalnie do tego powołana komisja konkursowa. Jury wyłoniło laureata, a jest nim sołectwo z Kierzkówki. Zwycięski wieniec został wykonany metodą tradycyjną, przedstawia kielich z hostią i już za niecałe dwa tygodnie reprezentował będzie gminę na dożynkach powiatowych. Drugie miejsce zajęły wszystkie pozostałe wieńce.

W tym roku starostami dożynek byli pani Anna Siwek z mężem. Ich gospodarstwo specjalizuje się w hodowli bydła białogrzbietego oraz produkcji mleka wysokiej jakości. Obecnie posiadają dziewięć krów w tej rasie i pięć szt. młodzieży. Powierzchnia ich gospodarstwa wynosi ok. 13 ha. Państwo Siwek są jednymi z 15 hodowców bydła białogrzbietego na Lubelszczyźnie.

Wśród atrakcji dożynek były występy zespołów ludowych, na scenie swoje umiejętności taneczne i wokalne prezentował zespół „Sokół" czy też Wesołe Nuty z Samoklęsk. Koła Gospodyń wystawiły swoje stoiska z potrawami. Zasmakować można było pierogów ruskich, z grzybami, knedli z mięsem, pyz, nie zabrakło też karpia, flaków, fasolki po bretońsku czy barszczu. Po solidny kawał dobrego, soczystego mięsa można było się zgłosić do KGW Same Chłopy. Fani słodkości mogli zasmakować różnego rodzaju wypieków. Wieczorem gwiazdą imprezy był zespół Cliver.

an

KGW Same Chłopy serwowali to, co chłopy lubią najbardziej, czyli kiełbaski z grilla, szaszłyki, grillowane steki, frytki, zasmakować też można było dobrej kawy

Panie z KGW Kierzkówka wystawiły na swoim stoisku zupę borowikową, pierogi z mięsem, szarlotkę, makowiec, sernik

Starostowie dożynek

KGW Samoklęski na swoim stoisku wystawiły knedle z mięsem, leczo, lemoniadę i różne ciasta

W konkursie o najpiękniejszy wieniec udział wzięło 14 sołectw

W konkursie o najpiękniejszy wieniec wygrało sołectwo z Kierzkówki

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA KAMIONKA

działając na podstawie art. 35 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

INFORMUJE

że na okres 21 dni na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Kamionce oraz tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem, tj. lokalu o powierzchni użytkowej 74,74 m^2 w budynku usytuowanym na działce nr 413/1 w obrębie geodezyjnym 0001 Kamionka Miasto, gmina Kamionka. Szczegółowych informacji dot. najmu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Kamionce w pok. nr 3 lub pod nr tel. (81) 852-65-58.

LUB

eprasa.pl ac8fe1fb0e

Święto Wojska Polskiego w Lubartowie. Kwiaty na grobach bohaterów

W Lubartowie są pochowani żołnierze polegli w 1920 r. w walce z bolszewikami. Jak co roku, 15 sierpnia uczczono ich pamięć.

Delegacje na lubartowskim cmentarzu parafialnym

Jak mówiła podczas uroczystości na cmentarzu parafialnym dyrektor Muzeum Ziemi Lubartowskiej, Ewa Sędzimierz, w zbiorowej mogile jest pochowanych dziewięciu żołnierzy 5. pułku piechoty Legionów oraz kilku członków Straży Obywatelskiej powołanej w sierpniu 1920 r. w Lubartowie. Uczestnicy wojny z bolszewikami są pochowani także w wielu innych grobach na lubartowskim cmentarzu, przeważnie w grobach rodzinnych.

Lubartowianie ginęli w wielu walkach z bolszewikami, m.in. w boju pod Sokołowem padło 15 mieszkańców Lubartowa.

Ewa Sędzimierz przypomniała też pobyt w Lubartowie Józefa Piłsudskiego, który przebywał w naszym mieście, przygotowując kontrofensywę znad Wieprza.

W Dniu Wojska Polskiego na grobie poległych żołnierzy złożyli kwiaty i zapalili znicze przedstawiciele władz miasta (burmistrz Krzysztof Paśnik) i powiatu (członek Zarządu Powiatu Sebastian Wysok), Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Lubartowskiego Towarzystwa Regionalnego.

Marcin Kusyk

Delegacja Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

Sierpniowa giełda staroci w Lubartowie

Na giełdzie były militaria, m.in. szable

Niektórzy przyszli coś kupić, inni tylko oglądali

Przyjechali wystawcy z kolekcjonerskimi przedmiotami - niejednokrotnie starymi i cennymi. Na giełdzie 17 sierpnia były do obejrzenia i kupienia obrazy, rzeźby, stare pocztówki, znaczki pocztowe, monety. Nie brakowało ozdobnych figurek, naczyń, świeczników. Były militaria - szable, bagnety, orły, odznaczenia i odznaki wojskowe, łuski od nabojów, a także książki i płyty.

Marcin Kusyk

Historyczny budynek rozpoznany

Mieszkałem niedaleko, dlatego rozpoznałem budynek - mówi regionalista Wojciech Charliński

Historyczne zdjęcie, które znalazło się na plakacie

Gdzie mieści się budynek, którego zdjęcie stało się symbolem wyzwolenia Lubartowa spod okupacji niemieckiej? Rozpoznał go regionalista Wojciech Charliński.

22 lipca Lubartów obchodził rocznicę wyzwolenia spod okupacji niemieckiej. W lipcu 1944 r. miasto zostało wyzwolone samodzielnie przez oddziały AK. Walkę rozpoczęły siły obwodu Lubartów, w końcowych epizodach, takich jak opanowanie dworca kolejowego i walka z niemieckim pociągiem uczestniczyły oddziały 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK.

Z okazji rocznicy wyzwolenia na placu przed Lubartowskim Ośrodkiem Kultury została ustawiona wystawa fotograficzna. W jednej z gablot umieszczony jest plakat zapowiadający obchody rocznicy. Jego głównym elementem jest historyczne zdjęcie wykonane w Lubartowie w lipcu 1944 r. Widoczny jest na nim fragment budynku z wywieszoną biało - czerwoną flagą i grupa osób, w tym chłopiec w harcerskim mundurku. Po konsultacji z dyrektor Muzeum Ziemi Lubartowskiej Ewą Sędzimierz podpisaliśmy zdjęcie jako wykonane prawdopodobnie przy ul. Cmentarnej.

Regionalista Wojciech Charliński prostuje, że zdjęcie zostało wykonane przy ul. Lubelskiej.

- To budynek przy ul. Lubelskiej 17. Był własnością Karola Kurowskiego i jego siostry Genowefy, po mężu Bracław. Mieszkałem niedaleko, dlatego rozpoznałem budynek - mówi pan Wojciech. Trudno z całą pewnością zidentyfikować harcerza ze zdjęcia.

- Karol Kurowski miał dwóch synów, Ryszarda i Zbigniewa. Trudno jednak z całą pewnością stwierdzić, który z nich jest na zdjęciu - mówi regionalista.

Dom istnieje do dziś, ma już innych właścicieli, ciągle jednak jest na nim umieszczona tabliczka z numerem 17 i nazwiskiem Genowefy Bracław.

Marcin Kusyk

Dwa kościoły w gminie Michów z dotacją na remont

Na ostatniej sesji w Michowie radni zagłosowali w sprawie udzielenia dotacji na prace remontowe przy kościołach wpisanych do rejestru zabytków.

Dotacje dotyczą m.in. parafii w Michowie pw. Wniebowzięcia NMP, gdzie zostaną zdemontowane stare okna i wymienione na nowe. Kościół zyska również nieco odmieniony wygląd dzięki wymianie drzwi wejściowych. Wyremontowany będzie także i przeprowadzona zostanie konserwacja chóru muzycznego. Remont obejmował będzie schody wejściowe do chóru, podłogi oraz balustrady. Koszt całego przedsięwzięcia to 442 037 zł w tym dotacja z budżetu gminy w kwocie 8 667 zł.

Remont w kościele parafialnym w Rudnie pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

Kolejna dotacja dotyczy remontu dachu przy kościele w Rudnie. Jak przekazał nam w rozmowie telefonicznej ksiądz tej parafii, remont obejmie stropy oraz całkowitą wymianę dachu. Koszt inwestycji to 557 962 zł, w tym dotacja z budżetu gminy - 10 940 zł.

Obydwie dotacje pochodzą z rządowego programu odbudowy zabytków.

an

eprasa.pl ac8fe1fb0e